



W NUMERZE

- Kultura—Wydarzenia—Ludzie
- Polish Presidency of the Council of the European Union
- Z Polski w skrócie
- Z życia organizacji polonijnych
- 25 lat Polskiej Szkoły
- Festiwal Polskiej Peozji Sakralnej
- Korespondencja z Warszawy
- Rok Czesława Miłosza
- Kącik Krakusa



*Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz zdrowia i wszelkiej
pomyślności
w Nowym Roku 2012
członkom organizacji
zrzeszonych w Radzie
oraz czytelnikom Kroniki Polonii,
wszystkim organizacjom
sukcesów w ich pracy
dla dobra społeczności
polonijnej w Canberze
życzy
Zarząd Rady Organizacji
Polskich w ACT*



Drodzy Czytelnicy

Zapraszamy Was do przeczytania kolejnego numeru Kroniki Polonii.

Jak zawsze, staraliśmy się przekazać Państwu jak najwięcej ciekawych informacji o tym co ostatnio działo się w naszej polonijnej społeczności. Są więc raporty z działalności organizacji polonijnych a także krótkie sprawozdania z ciekawych wydarzeń jakie miały miejsce w Canberze. Artykuł Małgosi Anczewskiej przybliży sylwetkę Czesława Miłosza a korespondencja z Warszawy opowiada o tym co działo się w polskiej stolicy w czasie obchodów Roku Czesława Miłosza i Marii Skłodowskiej-Curie. Polecamy także ciekawy artykuł Haliny Zobel-Zubrzyckiej na temat polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej oraz tekst Eugeniusza Bajkowskiego omawiający kilka interesujących publikacji autorów pochodzenia żydowskiego. Szczególnie dużo miejsca poświęciliśmy Polskiej Szkole, która w tym roku obchodzi piękny jubileusz 25-lecia swojego istnienia – zapraszamy do zapoznania się z historią Szkoły w artykule Ewy Roslan.

W ostatnich miesiącach mieliśmy dużo, bardzo dla nas miłych, dowodów na to, że nasza praca nad Kroniką Polonii jest przez wiele osób doceniana i uważana za potrzebną. Dziękujemy wszystkim za miłe słowa, szczególnie podziękowania składamy ofiarodawcom dotacji pieniężnych, dzięki którym możemy kontynuować wydawanie Kroniki.

Na zbliżające się święta pragniemy złożyć wszystkim Czytelnikom życzenia przeżywania Bożego Narodzenia w zdrowiu, radości i ciepłej rodzinnej atmosferze. Niech Nowy Rok 2012 będzie dla Was czasem pokoju, realizacji osobistych planów i dążeń zawodowych i społecznych, oraz oby przyniósł Wam wiele szczęścia i satysfakcji z własnych dokonań.

Zespół Redakcyjny

Fundusz Kroniki

DOTACJE

Czeki na Fundusz Kroniki prosimy wystawiać na **Council of Polish Organisations in ACT, GPO Box 1594 Canberra ACT 2601** z koniecznym zaznaczeniem na odwrocie czeku oraz kopercie „**KRONIKA POLONII**”. Osoby pragnące dokonać wpłat gotówką na Fundusz Kroniki prosimy o skontaktowanie się z Wandą Całką tel. 6248 6842.

- \$ 200 dotacja anonimowa
- \$ 100 dr Jerzy Klim
- \$ 70 Stefania i Witold DeWaldorf
- \$ 25 Aniela Wołk-Lewanowicz
- \$ 20 Jadwiga i Tadeusz Mierzanowscy, Grażyna Milewska
- Teresa Petrusiewicz, Małgorzata i Wiesław Sokołowscy
- \$ 15 Bożena Bełzowska
- \$ 10 Irena Żywczak, Janina Szyc
- \$ 5 Stanisława Baran, Wanda Bridgland, Halina Buszyńska, Janina Kochel, Zenon Twardochleb

Kontakty polonijne

RADA ORGANIZACJI POLSKICH W AUSTRALIJSKIM TERYTORIUM STOŁECZNYM

<i>Prezes</i>	Stan Kowalski	6288 1487
	e-mail: stalekol@gmail.com	
<i>Sekretarz</i>	Małgorzata Anczewska	0406 592 388
<i>Skarbnik</i>	Wanda Wojciechowska	0400 083 938
KRONIKA POLONII	e-mail: kronikapolonii@hotmail.com	
<i>Koordynator</i>	Aleksandra Płazińska	6258 9508
<i>Finanse i reklama</i>	Wanda Kiljańska-Całka	6248 6842

KLUB ORZEŁ BIAŁY

<i>Prezes</i>	Barbara Alwast	6248 8563
<i>Sekretarz</i>	Wanda Horky	6259 5099
Dom im. Mikołaja Kopernika, 38 David Street, Turner ACT 2612		
Tel: 6248 8563 Fax: 6248 8563		

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW KOŁO NR 5

<i>Prezes</i>	Andrzej Alwast	6161 0144
<i>Sekretarz</i>	Eta Rogoyska	6242 9013
Klub Orzeł Biały, 38 David Street, Turner ACT 2612		

POLSKA SZKOŁA PRZEDMIOTÓW OJCZYSTYCH W PHILLIP

<i>Kierowniczka</i>	Ewa Roslan	0401 715 567
	email: polishschoolcanberra@gmail.com	
	www.polishlanguagehool.websyte.com.au	

GRUPA PRZEDSZKOLNA „KRASNOŁUDKI”

<i>Koordynator</i>	Kasia Mikołajczak	0418 633 378
--------------------	-------------------	--------------

GRUPA TANECZNA WIELKOPOLSKA

<i>Przewodnicząca</i>	Krystyna Mikołajczak	6247 8132
-----------------------	----------------------	-----------

POLSKIE AUDYCJE RADIOWE W CANBERZE

<i>Prowadzący</i>	Wiesław Królikowski	6251 1926
	Arkadiusz Fabjanowski	6262 2503

TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH W CANBERRA

<i>Przewodnicząca</i>	Eta Rogoyska	6242 9013
-----------------------	--------------	-----------

POLSKI INSTYTUT HISTORYCZNY W AUSTRALII

<i>Dyrektor</i>	Wanda Horky	6259 5099
	e-mail: director@polhistinst.org.au	

POLSKIE CENTRUM KATOLICKIE IM. JANA PAWŁA II

<i>Duszpasterz</i>	Ks. Henryk Zasiura SChr	0421 878 185
	e-mail: henryk62@iinet.net.au	
Polish Catholic Centre, 211 Goyder Street, Narrabundah ACT 2604		

THE AUSTRALIA POLAND BUSINESS COUNCIL INC.

<i>Sekretarz</i>	Eugene Bajkowski	6249 6128
------------------	------------------	-----------

POLSKI KLUB SENIORA W ACT INC.

<i>Prezes</i>	Jadwiga Chwiałkowska	6297 1089
Osrodek Jana Pawła II, 211 Goyder Street, Narrabundah, ACT 2604		

FUNDACJA KULTURALNA

<i>Prezes</i>	Teresa Burzyńska	6161 3511
---------------	------------------	-----------

Kronika Polonii

Council of Polish Organisations in the ACT Inc.

GPO Box 1594 Canberra ACT 2601 Print Post Approved No. PP 229219/00019

Wydawca: Rada Organizacji Polskich w ACT
Zespół Redakcyjny: Aleksandra Płazińska (edytor), Wanda Kiljańska-Całka, Majka Woźniak, Rosanna Horn (oprawa graficzna), Małgorzata Anczewska (granty)

Współpracownicy: Iwona Zórawska, Jacek Płaziński
Nakład: 600 egzemplarzy
Internet: www.polesact.org.au
E-mail: kronikapolonii@hotmail.com

Publikowane materiały wyrażają opinie ich autorów, niekoniecznie zgodne z opinią redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść i ewentualne nieścisłości czy błędy i zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian. W związku z ograniczeniami objętości i formatu Kroniki, Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru tekstów dopuszczonych do druku.

Rok Czesława Miłosza: Celebration of Words and Music

29 lipca br. w ambasadzie RP odbyła się uroczystość będąca częścią obchodów Roku Czesława Miłosza. Została ona zorganizowana przy współudziale Instytutu Polsko-Australijskiego (Australian Institute of Polish Affairs, AIPA), który również uczestniczył w organizacji podobnych imprez w Melbourne i Sydney.

Na program spotkania złożyły się recytacje wierszy poety oraz recital kompozycji muzycznych w wykonaniu Brigid Coleridge (skrzypce) i Gladys Chua (fortepian).

Chris Wallace-Crabbe, znany poeta i krytyk australijski, zapoznał publiczność z życiem Czesława Miłosza, a także dokonał wyboru wierszy pochodzących z różnych okresów twórczych poety. Wiersze recytował Krzysztof Kaczmarek, polski aktor mieszkający w Melbourne. Pośród gości obecni byli Arcybiskup Canberry i Goulburn, Mark Coleridge, ambasadorowie krajów członkowskich Unii Europejskiej oraz członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele Department of Foreign Affairs and Trade (DFAT), reprezentanci środowisk literackich i muzycznych oraz prasy, a także przedstawiciele Polonii Canberry.

(Wykorzystano informacje zawarte w Polish Embassy Newsletter, 3/2011)

Yoram Gross – spotkanie w ambasadzie RP

15 września br. ambasada RP zorganizowała wieczór promocyjny autobiograficznej książki Yorama Grossa, wydanej niedawno w Australii w języku angielskim, a zatytułowanej „My Animated Life”. Książka ukazała się w Polsce w 2008 r. pod tytułem „Wybrało mnie życie”. „*To urzekająca prostota opowieść o młodym człowieku, któremu przyszło dorastać w okupacyjnej rzeczywistości. Dojrzenia do życia, choć widzi śmierć. Dojrzenia do prawdy, choć musi kłamać. Dojrzenia do dobra, choć dotyka go zło*” – czytamy na obwolucie polskiego wydania.

Yoram (Jerzy) Gross jest znanym na całym świecie, czołowym australijskim reżyserem i producentem filmów animowanych, zwanym australijskim Disneyem. Urodził się w 1926 roku w Krakowie, w zamożnej żydowskiej rodzinie. Wojnę przeżył wraz z matką i rodzeństwem w Polsce. Podczas okupacji rodzina ukrywała się w ponad 70 miejscach. Jego matka przeżyła Auschwitz, ojciec zginął w pogromie w Sarnach.

W latach 50-tych Yoram wyjechał do Izraela, a w 1968 roku na stałe przeniósł się do Australii, gdzie mieszka do dzisiaj. Wraz z żoną Sandrą wyprodukował, jeszcze przed wkroczeniem animacji komputerowej, wiele niezwykle popularnych na świecie animowanych filmów i seriali telewizyjnych. Na twórczości Grossa wychowało się kilka pokoleń dzieci, dla których takie postaci jak Blinky Bill stawały się wzorami do naśladowania. Jego filmy



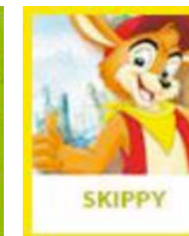
Yoram Gross (zdjęcie: Tom Koprowski)

Lengrena drukowanych przez wiele lat w krakowskim *Przekroju*.

Na program spotkania w ambasadzie złożyły się krótkie przemowy Yorama Grossa, ambasadora RP, Andrzeja Jaroszyńskiego oraz historyka z National Film and Sound Archive, Grahama Shirley’a. Aktor James Scott czytał urywki z książki oraz pokazano wybrane sceny ze słynnych filmów honorowego gościa. Zobaczyliśmy również fragment ostatniego, krótkiego filmu Grossa pt. „Autumn in Cracow”, który został zadedykowany pamięci jego brata, znanego scenarzysty i reżysera, Nathana Grossa. Anna Koprowska, dyrektor Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Canberze, poprowadziła wieczór. Yoram Gross podpisywał swoją autobiografię, którą na język angielski przetłumaczył Marcel Weyland, autor znanego tłumaczenia „Pana Tadeusza”. Dochód ze sprzedaży książki został przekazany na rzecz Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych w Phillip.

Na spotkaniu obecnych było ponad 130 osób, w tym reprezentanci środowisk politycznych, dyplomatycznych, kulturalnych, prasowych, przedstawiciele polskiej i żydowskiej grupy etnicznej, a także grupa dzieci szkolnych, które jak większość australijskich dzieci, wychowały się na filmach animowanych Grossa. Był to jeden z bardziej udanych wieczorów, zorganizowanych przez ambasadę w tym roku.

(Wykorzystano informacje zawarte w Polish Embassy Newsletter, 3/2011)



Recital Muzyki Polskiej w Ambasadzie RP



Rafał Łuszczewski w ambasadzie RP (zdjęcie: Krzysztof Wende)

We wrześniu br. do Australii, na zaproszenie Konsulatu RP, przyjechał polski pianista Rafał Łuszczewski (występujący za granicą jako Raphael Alexandre Lustchevsky). Jego występy uświetniły od strony kulturalnej polską Prezydencję w Unii Europejskiej. Turnee pianisty objęło 8 miast, we wszystkich występach na koncerty był wolny. W Canberze usłyszeliśmy go 22 września br., na koncercie zorganizowanym przez ambasadę RP. Licznie zgromadzona publiczność gorąco oklaskiwała utwory Fryderyka Chopina, Grażyny Bacewicz i Ignacego Paderewskiego.

Rafał Łuszczewski jest absolwentem Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach oraz Wyższej Szkoły Muzycznej i. F. Liszta w Weimarze. Doskonalił także swoje umiejętności w Szwajcarii i we Włoszech. Na światowych estradach zadebiutował z Tokyo Symphony Orchestra mając 16 lat. Od tego czasu rozwijała się jego błyskotliwa kariera – koncertował na estradach prawie wszystkich krajów Europy, Ameryki Północnej i Południowej, Australii, Azji i Afryki. Brał udział w międzynarodowych festiwalach muzycznych w wielu krajach, wygrywając wielokrotnie główne nagrody. Pianista nagrywa również dla radia i telewizji w Polsce i zagranicą, a jego płyty kompaktowe ukazały się nakładem firm polskich, szwajcarskich, niemieckich i japońskich. Repertuar pianisty jest niezwykle bogaty, szczególnie jednak faworyzuje on kompozytorów epoki Romantyzmu. Artysta regularnie występuje z recitalami chopinowskimi w Muzeum-Domu Urodzenia Chopina w Żelazowej Woli. W tym roku doprowadził do zorganizowania w stolicy Peru Limie pierwszego konkursu chopinowskiego w Ameryce Południowej, którego jest dyrektorem i przewodniczącym jury. Podczas pobytu w Canberze prowadził rozmowy w sprawie nawiązania współpracy z organizatorami Australijskiego Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina.

Chór Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II

29 września br. w katedrze św. Krzysztofa w Manuce, mieliśmy okazję wysłuchać koncertu Chóru Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pod kierownictwem prof. Grzegorza Pecka. W programie Chór zaprezentował bardzo urozmaicony repertuar, złożony z utworów Gorczyckiego, Chopina, Moniuszki, Góreckiego, Mozarta, Brucknera i Ruttera. Koncert, zorganizowany został pod honorowym patronatem ambasady RP, a perfekcyjnie zaśpiewane pieśni były gorąco oklaskiwane przez licznie zgromadzoną australijsko-polską publiczność. Chór wystąpił również gościnnie podczas III-go Festiwalu Polskiej Poezji Sakralnej w Ośrodku w Narrabundah w dniach 2-3 października, a także w Ambasadzie RP i Parlamencie Federalnym.

Pobyt lubelskiego Chóru w Canberze był częścią trzytygodniowego turnee po Australii. Oprócz stolicy, Chór wystąpił w Perth, Melbourne, Geelong i Sydney. Chór KUL-u istnieje od 1921 roku. Daje kilkadziesiąt koncertów rocznie na Uniwersytecie, w Lublinie i w wielu miastach w kraju i zagranicą. Uczestniczył w ponad stu festiwalach krajowych i międzynarodowych zdobywając nagrody i wyróżnienia. Tegoroczny pobyt w Australii jest już drugą podróżą Chóru na nasz kontynent – w 1996 roku brał udział w Światowym Sympozjum Muzyki Chóralnej i Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Współczesnej w Sydney.

Repertuar naszych gości jest bardzo bogaty i zróżnicowany. Od utworów a capella czy wokalnoinstrumentalnych kompozytorów polskich i obcych różnych epok i stylów wykonawczych aż po wielkie formy oratoryjno-kantatowe, wykonywane przez Chór w pełnym składzie (ok. 45 osób). Tym razem Australię odwiedziło 20 osób. Chór wykonuje głównie muzykę religijną, ale na tournée do Australii przygotował także muzykę świecką oraz artystyczne opracowania polskiego folkloru, między innymi utwory Chopina, Kurpiewskiego, Paderewskiego czy Szymanowskiego. Stąd w repertuarze



Chór podczas występu w Ośrodku w Narrabundah

koncertów znalazły się polonezy, krakowiaki, melodie ludowe i tradycyjne pieśni z różnych regionów Polski. Nieczęsto możemy gościć w Australii zespół na tak wysokim poziomie artystycznym, będący wspaniałym ambasadorem kultury polskiej zagranicą.

Roger Woodward – polskie odznaczenie dla australijskiego pianisty

Ambasador Andrzej Jaroszyński, podczas specjalnej uroczystości odbywającej się w Ambasadzie RP w przeddzień Święta Niepodległości, udekorował australijskiego pianistę Rogera Woodwarda, złotym Medalem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Zasłużony Kulturze – Gloria Artis. Jest to najwyższe odznaczenie przyznawane obcokrajowcom przez rząd polski za wkład w rozwój kultury polskiej.

Roger Woodward jest światowej sławy pianistą i dyrygentem. Jego szczególne zainteresowanie muzyką Chopina sprawiło, że jako jeden z niewielu obcokrajowców, podjął w 1965 roku studia w Polsce, w klasie profesora Zbigniewa Drzewieckiego. Tak rozpoczął się "polski" rozdział w życiu pianisty. "As a student in Poland I reached out to people in a completely alien culture, lived and worked with Polish people and tried to learn their language and ways", mówi Woodward. W Polsce nie tylko intensywnie pracował, ale też nawiązał wiele autentycznych przyjaźni i zaangażował się w działalność polityczną swych polskich przyjaciół. Lata spędzone w Polsce wiele go nauczyły i zmieniły jego spojrzenie na świat: "For foreigners such as myself who studied there during the height of the Cold War and the Soviet occupation, I learnt to appreciate the true value of trust, solidarity and freedoms that we take for granted, such as freedom of speech, of worship, of voting, other basic human rights and the need to respect them.". Za swój obowiązek, w imię poczucia słynnego australijskiego pojęcia "mateship", uważał włączenie się w walkę Solidarności: "In their moment of difficulty it was not possible to ignore their extraordinary kindness, so I used my art for the Solidarność trades union movement. Through the international language of music I tried to pull my weight as any Australian would when their mates were in trouble". Zaśnął między innymi z tego, że opanował pamięciowo wszystkie kompozycje Chopina i przez długi okres jeździł po całym świecie dając koncerty, z których dochód przeznaczal na rzecz Solidarności.

Podczas uroczystości w Ambasadzie James Scott, aktor i reżyser z Canberry, przedstawił pokrótce sylwetkę pianisty oraz przeczytał wybrane recenzje prasowe na jego temat. Po otrzymaniu medalu z rąk ambasadora A. Jaroszyńskiego, bardzo wzruszony Roger Woodward zwrócił się do zebranych, najpierw w kilku zdaniach po polsku, a następnie po angielsku. Z wielkim sentymentem wspominał lata spędzone w Polsce, gdzie na każdym kroku spotykał się z serdeczną gościnnością Polaków,

w czasach dla nich niezwykle trudnych, mówił o podziw jaki miał dla tych ludzi znoszących z godnością przeciwności i potrafiących mimo wszystko cieszyć się życiem i świetnie się bawić.

Fakt otrzymania orderu Gloria Artis sprawił artystę w szczerze zakłopotanie, uważa bowiem, że walka o wolność w Polsce odniosła zwycięstwo dzięki wysiłkom tysięcy ludzi, przy których jego własny wkład nie wydaje mu się znaczący. Artysta powiedział:

"I certainly did not expect to receive Poland's highest cultural honor let alone its gold category... What I did, was no more than many others in those times, simply showing compassion as part of human duty, one to the other and for that, nobody should have to be awarded a medal."

W drugiej części wieczoru licznie zebrani goście mieli również okazję wysłuchać wspaniałej gry artysty, który wykonał kilka utworów Debussy'ego i Chopina.

(W tekście wykorzystano cytaty z wywiadu z Rogerem Woodwardem z San Francisco University News)



Od lewej: Nuna Dogil-Jaroszyńska, Roger Woodward z partnerką, Andrzej Jaroszyński (zdjęcie: Krzysztof Wende)

Rose Petal Jam. Recipes & Stories from a Summer in Poland

Niezwykła książka kucharska pod tym tytułem, będąca zarazem pięknym albumem fotograficznym i przewodnikiem po polskiej kulturze, niedawno ukazała się na półkach księgarskich (wydana przez brytyjską oficynę Tabula Books). Napisała ją Beata Zatorska, lekarka urodzona w Polsce, a mieszkająca od wielu lat w Sydney. Jej mąż Simon Target, zajmujący się filmową dokumentalistyką, zilustrował książkę pięknymi fotografiami. Oficjalna australijska premiera książki odbyła się w sierpniu br. w Polskim Konsulacie w Sydney.



Beata Zatorska i Simon Target (zdjęcie: Tom Koprowski)

Beata Zatorska nauczyła się gotować pierogi i inne tradycyjne polskie dania w kuchni swojej babci, na wsi u podnóża Karkonoszy, gdzie spędziła dzieciństwo. Gdy powróciła po latach w rodzinne strony, jej babcia już nie żyła, został jednak ręcznie zapisany zeszyt pełen babcinych przepisów na polskie potrawy

i przetwory z owoców i warzyw. Na ich podstawie powstała książka zawierająca przepisy kulinarne, w które wplecione są wspomnienia z dzieciństwa Beaty, turystyczne impresje z podróży po dzisiejszej Polsce, które odbyła ze swoim mężem, opowieści o Polakach spotkanych przez autorkę w Australii. Książkę uzupełniają dużej klasy zdjęcia, reprodukcje płócien Olgi Boznańskiej i Stanisława Wyspiańskiego, rodzinne zdjęcia autorki, a także wiersze Wisławy Szymborskiej, Karola Wojtyły, Czesława Miłosza i Cypriana Kamila Norwida w polskim oryginale i tłumaczeniu na angielski.

Książka została bardzo dobrze przyjęta przez prasę, między innymi czytamy w *Daily Telegraph*: "it's a magic book: full of charm and warmth", a na stronie internetowej *Lovereading.co.uk*: "Delightful on so many levels, the book is a visual feast, highlighting the beauty of rural Poland... There are also many traditional recipes to try – and after reading the text it's hard not to be enthused over the food, so glowingly does Beata Zatorska describe the traditional dishes."

Książka ta będzie świetnym świątecznym prezentem nie tylko dla nas, Polaków, ale i naszych znajomych i przyjaciół Australijczyków, którzy w większości mają bardzo ograniczone pojęcie o Polsce i polskiej kuchni.

Polish Presidency of the Council of the European Union

Halina Zobel-Zubrzycka

On 1 July 2011 Poland assumed the Presidency of the Council of the European Union, a role Poland will hold for the second half of 2011. This is the first time Poland has taken up this role since joining the EU in 2004.

The Council of the European Union is a legislative body representing the executives of member states, (usually legislating jointly with the European Parliament). It is composed of twenty seven national ministers (one per



member state), however, its membership depends on the policy area under deliberation.

The Council is responsible for decision-making and co-ordination of broad economic policies of the member states. The Council defines and implements the EU's common foreign and security policy, signs international agreements, approves the annual EU budget and coordinates cooperation between courts and police forces of member countries.

The Presidency of the Council rotates every six months between the governments of EU member states. The continuity between presidencies is provided by an arrangement under which three successive presidencies, known as *Presidency trios*, share common political programmes. The current (2011–2012) trio consists of Poland, Denmark and Cyprus.

The Presidency has administrative and political responsibilities. On the administrative side, it is responsible for organising and chairing all meetings of the Council, along with directing the work of committees and working groups. It is also responsible for management and administration of the Council and representing Union in international relations.

The Presidency of the Council can influence the work of the Council, by driving the legislative and political decision-making processes. The political role of the Presidency includes setting the agenda of the Council, negotiating a common position between member states in the Council and between Commission, Parliament and Council. The Presidency also plays a major role in representing the Council within the EU and presenting the negotiating position of the European Union at the international forums.

During its six-month term Poland is responsible for the program of the Union and setting political agenda focusing on fostering integration, growth and the security of Europe.

The Presidency involves the organisation of a number of meetings and conferences at different levels in Poland and across Europe and representing the Council during meetings with the Commission and European Parliament. The Polish Presidency priorities include identifying the ways "to complete Europe's single market". These measures include organising conferences and initiatives aimed at the free movement of people and the Common Agricultural Policy and development of the EU's collective external policy networks facilitating E-commerce and protection of intellectual property rights.

The highlights of the Polish presidency have included, reaching an agreement on anti-crisis measures including: recapitalization of banks, adoption of legislative measures aimed at the strengthening of the coordination of economic policies in the European Union, including strengthening of the European Fund for Financial Stability

Another achievement of the Polish Presidency was an active involvement in the negotiation of the common position of the EU and supporting the preparations for the Durban Climate Change Conference to be held in December 2011, seeking the development of a plan aimed at reaching a global, legally binding agreement on climate protection. The Presidency will also see Croatia's accession negotiations finalised in December and signing of the *Accession Treaty with Croatia to enable it to join the EU in 2012*.

Poland took over the presidency at the time when the EU was facing extreme difficulties threatening its financial stability and social cohesion. These challenges are still testing a political process and constitutional structures of the organisation. The Union is undergoing a stress test because of the euro-zone debt crisis, political turmoil in a number of countries resulting in the collapse of governments and in terms of the Schengen rules. All that put together makes this presidency extremely challenging.

There is a long and proud tradition of EU presidency logos. They also usually attract more interest than the presidency programmes themselves. Poland's logo was inspired by the iconic flag of *Solidarność* and was designed by the very artist who designed that movement's symbol so many years ago.



Kraje Unii Europejskiej



YOUR TAX PROFESSIONALS



What do you want to achieve in your business?

WANDA WOJCIECHOWSKA B. Com Accounting, CPA
Senior Business Accountant
Tel: 1300 139 217 E: business@achievecorp.com.au

TAXATION
TAX/BAS/IAS/FBT/Company/Trust/
Pship/Sole Trader

ACCOUNTING
MYOB/Computerised Bookkeeping
Fixed Price Agreement

BUSINESS ADVISORY
Set up new or improve existing business
Prompt & reliable service
We talk to you & we stay in touch

Oferuję doradztwo i usługi finansowe dla Rodaków w Canberze

- Rozliczenie roku finansowego (Tax Return & Financial Reporting)
- Obsługa i prowadzenie ksiąg finansowych
- Doradztwo finansowe/podatkowe

SPECJALNE CENY DLA POLAKÓW

..success depends on balance...let us help YOU balance your work and life..
let us help YOU grow and more..

Z Polski w skrócie

czerwiec – grudzień 2011

4 czerwca

W rocznicę wyborów 4 czerwca 1989 r. prezydent RP Bronisław Komorowski odznaczył 35 członków rządów poczerwcowych oraz działaczy organizacji pozarządowych.

19 czerwca

Niebo Kopernika, czyli najpiękniejsze i chyba najnowocześniejsze planetarium w Europie otwarto oficjalnie w Centrum Nauki „Kopernik” w Warszawie.

20 czerwca

Rządy Polski i Niemiec podpisały deklarację i program współpracy. Główne punkty to współpraca trans-graniczna, energetyczna i infrastrukturalna oraz partnerstwo w ramach UE.

Na Europejską Stolicę Kultury 2016 r. wybrano Wrocław, który pokonał Gdańsk, Lublin, Katowice i Warszawę. Stolicy będą dwie - drugie miasto będzie wybrane w Hiszpanii.

1 lipca

Początek polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. Na uroczystości zaproszono czołowych polityków UE.

Jedna czwarta maturzystów nie zdała w tym roku matury – na 343 tys. zdających, co najmniej jeden przedmiot nie zaliczyło 84 tys. uczniów.

6 lipca

Premier Donald Tusk wygłosił przemówienie w Parlamencie Europejskim w Strasburgu, przedstawiając założenia polskiej prezydencji. Przedstawił swoją wizję Unii Europejskiej – Europa bez wewnętrznych granic z silnymi instytucjami europejskimi i pamiętająca o solidarności między narodami.

14 lipca

Według raportu UNCTAD (czyli Konferencji ONZ ds Handlu i Rozwoju) Polska zajmuje szóste miejsce na liście krajów najbardziej atrakcyjnych dla inwestorów zagranicznych. Kraków zajął pierwsze miejsce na liście „top 10 emerging cities” – najbardziej perspektywicznych miast.

29 lipca

Przedstawiony został raport komisji Millera w sprawie katastrofy w Smoleńsku. Wg komisji bezpośrednich przyczyn katastrofy było kilka – błędy załogi samolotu popełnione w trakcie lotu oraz błędy rosyjskiej obsługi lotniska. Błędy załogi wynikały z nieprawidłowego wyszkolenia, zbyt małej praktyki, braku szkoleń zespołowych.

5 sierpnia

Prezydent oficjalnie ogłosił wybory parlamentarne na 9 października.

Andrzej Lepper nie żyje, znaleziono go martwego w siedzibie „Samoobrony”. Wszystko wskazuje na samobójstwo.

8 sierpnia

Rusza kampania wyborcza. Według ostatnich sondaży Platforma Obywatelska uzyskała 37%, a PiS 26%.

29 sierpnia

We Wrocławiu odbyła się konwencja PiS. Hasło wyborcze PiS brzmi: „Polacy zasługują na więcej”.

5 września

Prezydent Bronisław Komorowski cieszy się wielkim zaufaniem rodaków: ufa mu 70%. Największą nieufność budzi Jarosław Kaczyński – 50%.

8 września

Rozpoczął się Europejski Kongres Kultury, główne wydarzenie kulturalne polskiej prezydencji w Unii.

10 września

Odbyła się konwencja programowa PO. Nowe hasło wyborcze PO to: „Zrobimy więcej”.

Odbyła się również konwencja SLD. Hasło wyborcze – „Jutro bez obaw”.

23 września

Prezydent Bronisław Komorowski apeluje do Polaków o udział w wyborach.

30 września

W Warszawie odbył się Szczyt Partnerstwa Wschodniego. Przyjechali przywódcy niemal wszystkich krajów UE i sześciu krajów – członków partnerstwa oraz szefowie najważniejszych unijnych instytucji.

7 października

Na finiszu kampanii wyborczej najbardziej dyskutowana stała się kwestia niemiecka za sprawą niefortunnych wypowiedzi J. Kaczyńskiego na temat Niemiec, oraz wyboru na urząd kanclerza Angeli Merkel. Pięciu byłych ministrów spraw zagranicznych wystosowało list potępiający te wypowiedzi.

Większość obserwatorów uważa, że kampania wyborcza była nieciekawa i nudna. Interesujący był niespodziewany skok poparcia dla Ruchu Palikota. Najgorzej oceniana jest kampania SLD.

9 października

Wybory do Sejmu i Senatu

12 października

Oficjalne wyniki wyborów: PO 39.18%, PiS 29.89, Ruch Palikota (RP) 10.02, PSL 8.36, SLD - 8.24. Mandaty odpowiednio: 207, 157, 40, 28, 27 i Mniejszość Niemiecka 1.

Koalicja PO-PSL zachowuje niewielką większość: 235 z 460.

W Senacie 63 miejsca dla PO, 31 dla PiS, 2 dla PSL i 4 z innych ugrupowań.

Kobiety miały zagwarantowane 35% miejsc na listach wyborczych, zdobyły jednak tylko 23% mandatów. W Sejmie będzie ich więcej niż w poprzedniej kadencji tylko o 3%.

Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z Donaldem Tuskiem, odbył też konsultacje ze wszystkimi liderami partii, które weszły do Sejmu.

18 października

Prezydent Bronisław Komorowski zapowiedział, że 8-go listopada br. zwoła posiedzenie Sejmu VII kadencji i Senatu VIII kadencji oraz wygłosi w Sejmie przemówienie aby „przedstawić własną opinię na temat tego, przed jakimi najważniejszymi zadaniami staje Polska i nowy rząd”.

21 października

Jarosław Kaczyński za przyczyny porażki PiS uznał zbyt mocne zaangażowanie się w obronę kiboli, błędne wyniki wewnętrznych sondaży i teorie spiskowe wokół katastrofy smoleńskiej. Sobie ma do zarzucenia swoje wypowiedzi na temat kanclerz Angeli Merkel.

26 października

Zbigniew Ziobro (PiS) udzielił wywiadu prasowego, w którym twierdzi, że konieczna jest demokratyzacja w PiS i otwarcie się na inne środowiska.

2 listopada

Prezes J. Kaczyński zaproponował Z. Ziobrze i jego grupie kompromis, który zakładał, że „ziobryści” oddadzą się do dyspozycji prezesa, przyznają do błędów jakie popełnili i zaprzestaną wszelkich działań, które „szkodzą PiS” inaczej będą musieli opuścić partię.

7 listopada

Komitet polityczny PiS zdecydował o usunięciu z PiS Z. Ziobry, J. Kurskiego i T. Cymańskiego (za wypowiedzi medialne szkodzące partii).

9 listopada

Posłowie PiS popierający wydalonych z partii Z. Ziobrę, J. Kurskiego i T. Cymańskiego, w liczbie 16, utworzyli własny klub parlamentarny Solidarna Polska.

Na pierwszym posiedzeniu zebrał się Sejm i Senat. Wybrano marszałka Sejmu (Ewa Kopacz z PO), pięciu wicemarszałków – po jednym z każdego głównego ugrupowania.

Prezydent przyjął dymisję rządu i powierzył Donaldowi Tuskiowi misję tworzenia nowego gabinetu. Wg terminów konstytucyjnych rząd musi zostać sformowany do 22 listopada br., a do 6 grudnia br. powinien uzyskać wotum zaufania.

12 listopada

Na Święto Niepodległości prezydent Bronisław Komorowski wygłosił piękne przemówienie przy Grobie Nieznanego Żołnierza. „Nie świętujemy dnia niepodległości przeciwko sobie, świętujemy ten dzień razem”.

16 listopada

Dobre notowania prezydenta B. Komorowskiego – ponad 2/3 Polaków (68%) dobrze ocenia działalność prezydenta.

18 listopada

Nowy rząd powołany przez premiera Donalda Tuska został zaprzysiężony w Pałacu Prezydenckim. Premier wygłosił expose w Sejmie. Mówił niemal wyłącznie o finansach. Z konkretnych zapowiedzi m.in.: stopniowe podnoszenie wieku emerytalnego do 67 lat, podniesienie składki rentowej, stopniowe objęcie rolników podatkiem dochodowym, ulgi na dzieci i becikowe tylko dla mało zarabiających. Premier nie wypowiedział się na temat służby zdrowia, oświaty, nauki.

Sąd koleżeński w PiS rozpatrzył odwołania Ziobry, Cymańskiego i Kurskiego od decyzji wyrzucenia ich z partii i utrzymał ją. Uplýwa termin ultimatum, jakie dostali posłowie, którzy utworzyli w Sejmie klub Solidarna Polska na powrót do PiS. Jeżeli nie wrócą, również zostaną wyrzuceni.

Donald Tusk został laureatem Złotej Wiktorii dla Europejczyka Roku 2011, nagrody nadawanej przez Niemieckie Stowarzyszenie Wydawców Czasopism, za zasługi dla integracji europejskiej.

23 listopada

Ziobryści, usunięci z PiS, tworzą struktury nowej partii, zaczynając od sejmików wojewódzkich i rad miast w Małopolsce, na Opolszczyźnie i Podlasiu.

28 listopada

Radosław Sikorski przedstawił w Berlinie, na spotkaniu organizowanym przez Niemiecką Radę Polityki Zagranicznej i pismo Die Welt, polską wizję Unii.



Z ŻYCIA ORGANIZACJI POLONIJNYCH

Klub Orzeł Biały

Eta Rogoyska

W tym roku Walne Zebranie Klubu było zebraniem wyborczym. Było ono dobrą okazją do podsumowania wyników działalności Zarządu, a właściwie Komitetu Klubu, co jest znacznie lepszym określeniem dla grupy ludzi, którym dobro Klubu leży na sercu i którzy współpracują w atmosferze przyjaźni i wzajemnej sympatii. Jest to w dużej mierze zasługą prezesa Basi Alwast, ale też wszystkich, którzy dokładają starań aby taki układ utrzymać.

W tym roku starania o częściową chociażby renowację Klubu uwieńczone zostały sporym sukcesem. Na zeszłorocznym Walnym Zebraniu Komitet zwrócił się do członków Klubu o pomoc finansową i z wielką wdzięcznością możemy teraz potwierdzić zebraną kwotę \$6,215.00. Częściowo z tych pieniędzy pokryto koszty naprawy tylnej ściany Klubu. We wszystkich używanych pomieszczeniach Klubu jest teraz założona klimatyzacja, która całkowicie zastąpiła stare i ciągle psujące się poprzednie urządzenia. Wyremontowane zostały dwa pokoje za sceną, dzięki czemu wreszcie bez wstydu możemy zapraszać zespoły na występy w Klubie. W wielu miejscach wymieniona została stara i już niebezpieczna instalacja elektryczna. To tylko najważniejsze i najpilniejsze inwestycje, o wielu innych drobiazgach już nie wspomnę, niemniej wszystko razem złożyło się na kwotę ponad \$40,000.

Tego typu wydatki sprawiają, że Klub nie ma oszczędności na koncie. Komitet wychodzi jednak z założenia, że najważniejsze jest zabezpieczenie porządku bazy i rozwijanie Klubu. Finansowe zabezpieczenie daje Klubowi przede wszystkim wynajem sal na imprezy innych organizacji, głównie australijskich, a także osób prywatnych (uroczystości rodzinne). Dobre dochody przynosi również bar zaopatrzonej w polskie piwo i alkohole. Od paru miesięcy zatrudniamy w barze płatną



Sala barowa w KOB



Koncert w KOB

barmankę, Anię Kotarską. Do jej obowiązków należy również zaopatrzenie baru oraz sprzątanie Klubu. Jest to ogromna pomoc w pracy Komitetu i przy okazji składamy Ani serdeczne podziękowania.

Jak co roku, dużym zastrzykiem finansowym dla Klubu był udział w Multicultural Festival, na którym zarobiliśmy \$12,300. Było to możliwe tylko dzięki pomocy ochotników pracujących na klubowym stoisku. Jeszcze raz składamy wszystkim ogromne podziękowania. Planujemy wzięcie udziału w następnym Festiwalu, który odbędzie się w sobotę 11 lutego 2012 r. Już teraz zwracamy się z serdecznym apelem o pomoc. Jeśli ktoś będzie miał wolne 2-3 godziny w tę właśnie sobotę, prosimy o zgłoszenie się do Ety Rogoyskiej (0401 683 346), która będzie odpowiedzialna za ułożenie harmonogramu dyżurów.

Wielką pomoc dla Klubu stanowi dobrze pracująca restauracja. Prowadzący ją Teresa i Sławek świetnie gotują i sprawnie serwują polskie dania, dokładając przy tym starań do stworzenia prawdziwie rodzinnej atmosfery, za co jesteśmy im niezmiernie wdzięczni.

Dobra kuchnia i spotkania przy lunchu czy kolacji to jedna z form utrzymywania kontaktów i służenia społeczności polskiej w Canberze. Inna, ważniejsza forma to organizowanie lub udostępnianie pomieszczeń na imprezy polskie. W Klubie odbywają się spotkania, próby zespołów, akademie, konkursy itp. O imprezach zawiadamiamy zawsze poprzez radio, Kościół i pocztę emailową. W listopadzie odbyła się akademie dla uczczenia Święta Odzyskania Niepodległości (w niedzielę 13 listopada) z bogatym programem artystycznym oraz "Andrzejki" zorganizowane przez Klub i Polską Szkołę Przedmiotów Ojczystych w Phillip.

Komitet Klubu jest przychylny każdej inicjatywie, która może pomóc w uczynieniu z Klubu prawdziwego miejsca spotkań Polaków. Ostatnią taką inicjatywą było założenie polskiej biblioteki. Dzięki propozycji i pracy Teresy

Zubowicz, z pomocą Wandy Całki, jedno z pomieszczeń Klubu zostało zmienione w klubową bibliotekę. Mamy nadzieję, że już wkrótce stanie się ona dla wielu osób miejscem gdzie będzie można spokojnie przy kawie lub innym drinku poczytać na miejscu lub wybrać coś do pożyczania do domu.

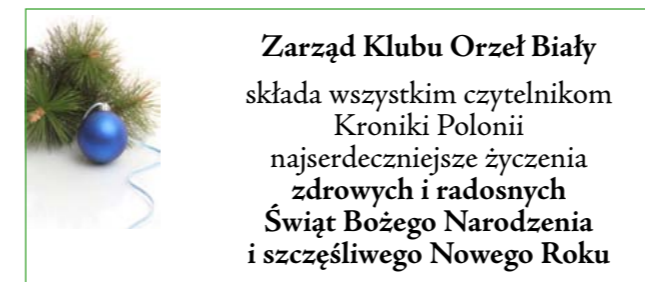
Pomieszczenie biblioteki może być wykorzystane również na założenie klubu brydżowego. Komitet może zapewnić znakomitą nauczycielkę gry, zwyciężczynię wielu turniejów, założycielkę klubu juniorów, na dodatek przemiłą osobą. Pani Dorota Jesner mogłaby prowadzić klasy na różnych poziomach znajomości gry, od początkujących do zaawansowanych. Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się w Klubie i mamy nadzieję, że tym razem ruszy.

Na zakończenie należy wrócić raz jeszcze do Walnego Zebrania. Podczas bardzo miłej ceremonii, na wniosek ustępującego Komitetu, wyróżnione zostały dwie osoby. Australijczyk Artur Spottiswood, w uznaniu paroletniej, bezinteresownej pomocy w każdej potrzebie, uzyskał status Honorowego Członka Klubu, natomiast Józef (Karol) Zawartko swoim długoletnim zaangażowaniem w pracę Klubu i innych polskich organizacji w Canberze zasłużył na status Dożywotniego Członka Klubu.

Po wyborach nowy Komitet ukonstytuował się następująco:

Prezes	Barbara Alwast
Vice-Prezes	Eta Rogoyska
Sekretarz	Wanda Horkey
Skarbnik	Pervinder Singh
Public Officer	Julia Różycka
Członkowie:	Iwona Adam, Józef (Karol) Zawartko Wanda Kiljańska-Całka, Andrzej Bajkowski, Michał Dylewski

W składzie nowego Komitetu szczególnie cieszą nazwiska młodych ludzi. Budzi to nadzieję, że ciągłość pracy społecznej na rzecz środowiska będzie zachowana, a tak ważna instytucja jak nasz Klub przetrwa do następnych pokoleń.



Polski Klub Seniora

Jadwiga Chwiałkowska

Klub Seniora w Canberze działa już od maja 2007 r. W dniu 8 października 2011 r. odbyło się kolejne Walne Zebranie Wyborcze, na którym wybrano nowy Zarząd i Komitet. Prezesem ponownie została Jadwiga

Chwiałkowska. Na pierwszym spotkaniu powoływanych ustalono funkcje członków nowego Zarządu:

vice prezes	Eta Rogoyska
skarbnik	Barbara Alwast
sekretarz	Wanda Kiljańska-Całka
public officer	Julia Różycka

oraz skład nowego Komitetu: Teresa Wojkowska, Ula Plemel, Halina Stawska, Ewa Starczewska, Irena Zarębska, Maria Bogatko, ks. Henryk Zasiura

Zebrania Zarządu i Komitetu, na których omawiany jest program spotkań z Seniorami, odbywają się raz w miesiącu.

W dalszym ciągu staramy się, aby nasi Seniorzy mogli spędzić czas w swoim gronie w ciekawy i przyjemny sposób. Tradycyjnie spotykamy się w pierwszą środę miesiąca w Ośrodku w Narrabundah i w trzecią sobotę w KOB. Organizujemy między innymi czytanie poezji, występy artystów, gry i zabawy ćwiczące pamięć, zapraszamy ciekawych gości, którzy mogą udzielić porad na interesujące tematy, słuchamy opowieści naszych Seniorów (jak np. wspomnień uczestników Powstania Warszawskiego, pani Wandy Hessler i śp. Ludwika Petruszewicza).

W tym roku pożegnaliśmy na zawsze kilka osób z grona Seniorów. Każda z tych osób wniosła w nasze życie jakieś niezapomniane wspomnienia, dlatego na zawsze zachowamy je w swoich sercach i pamięci. Odszedł między innymi pan Jan Kwaczyński, wieloletni i zasłużony działacz wielu organizacji polonijnych, przez długie lata zajmujący się wysyłką paczek do Polski. W marcu br. obchodziliśmy jego 90 urodziny. Pan Jan często przynosił na nasze spotkania smaczne ciasta i racuszki własnego wypieku.

W związku z ograniczeniem grantów i dla uzupełnienia



Melbourne Cup w ogrodzie Ośrodka w Narrabundah. Stoją od lewej: Małgorzata Pakulska, Andrzej Wojkowski, ks. Henryk Zasiura, Ida Adamczewska, Janina Szyk, Ewa Starczewska, Marianna Dziubińska, Irena Tomaszewska, Irena Zarębska, Jadwiga Toro, Grażyna Milewska, Majka Bogatko. Siedzą od lewej: Eugeniusz Kowalik, Karol Zawartko, Wacław Pniewski, Aniela Wołk-Lewanowicz, Jadwiga Chwiałkowska, Tamara Makeev, Stanisława Baran, Ludmiła Zawartko, Barbara Alwast (fot. T. Wojkowska)

funduszy, Klub corocznie organizuje polskie BBQ na terenie Ośrodka w Narrabundah, sprzedając ciasta upieczone przez samych Seniorów, polskie kiełbaski i bigos.

Jak co roku, zorganizowaliśmy spotkanie w dniu Melbourne Cup. Mieliśmy smaczny lunch oraz konkurs dla Pań i Panów na najładniejsze kapelusze.

Ostatnie spotkanie w grudniu potraktowaliśmy jako Gwiazdkę wręczając przy życzeniach świątecznych naszym Seniorom drobne upominki.

Korzystając z okazji, Zarząd pragnie podziękować wszystkim tym, dzięki którym powstał Polski Klub Seniora w Canberze oraz wszystkim koleżankom z Komitetu i ochotnikom za ich pracę i poświęcanie czasu przy organizacji spotkań. Specjalne podziękowanie dla pani Mirki Głuszcak z Polski, gościnnie przebywającej w Canberze, która czynnie włączyła się w życie Klubu. Każda para rąk jest mile widziana, dlatego serdecznie witamy nową koleżankę Majkę Bogatko.

Ludzie starsi mają ogromną potrzebę uczestnictwa w normalnym życiu oraz dzielenia się swoimi doświadczeniami. Dla wielu dużym problemem jest osamotnienie i izolacja. Kiedy nie ma o co zacząć myśli i uczuć, człowiek staje się zgorzkniały i nieszczęśliwy, jest pełen pretensji, ciągle narzeka. Dlatego w miarę naszych możliwości staramy się urozmaicać nasze spotkania z Seniorami. Śmiech, rozmowy i dyskusje przy wspólnym posiłku, wszystko po to, byśmy się mogli cieszyć szczęśliwą starością w Klubie Seniora. Szczęśliwa – w znaczeniu godna, aktywna fizycznie, intelektualnie i społecznie. Taka starość, kiedy nie jesteś wykluczony z życia, nie zostałeś sam z chorobami, samotnością, depresją.

Dlatego gorąco zapraszam wszystkich do przyłączenia się do naszej grupy i uczestnictwa w naszych spotkaniach (zapewniamy transport).

**Zarząd Klubu Seniora życzy Seniorom
oraz wszystkim czytelnikom Kroniki Polonii
zdrowych, pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
i szczęśliwego Nowego Roku.**



The Friends of the International Chopin Competition of Australia

Chopin Memories

Dr Moreen Dee, Wanda Horkey

The Friends of the International Chopin Competition of Australia had their first fundraising recital at the Embassy of the Republic of Poland in Canberra on the 13th

September 2011, featuring Edward (Teddy) Neeman as the guest pianist.

Teddy performed the complete two sets of twenty-four Etudes. As he said in the program notes – if you can master them you can play Chopin! He showed how well he could perform these virtuosic works.

Teddy is a Notable Member of the Friends and we gratefully acknowledge his, and his family's, generous support for our efforts to ensure the ongoing success of the Chopin competition. The Friends also sincerely thank HE Mr Andrzej Jaroszyński who, as the Patron, opened the evening. At the end of the recital Teddy introduced his new wife Stephanie and, as an encore, they played a duet The Fiddler on the Roof arranged by him. The concert was followed by supper enjoyed by the ninety guests.

The Friends sincerely thank the Embassy of the Republic of Poland and staff for providing the venue; Barbara Alwast, President, and Committee of the White Eagle Club for their sponsorship of the supper; Tom Koprowski – photographer extraordinaire, for photographing the recital; and Friends – Jolanta Gallagher, Andrew Kopras, Rosanna Horn, Eta Rogoyska, Moreen Dee, Lydia and Robert Nichols, Sally Wodziński and Wojciech Horkey for their work.

2nd Australian Chopin International Piano Competition in Canberra, April 2013

The organisation and planning of the 2013 Competition are well underway. Jolanta Gallagher, Vice-President of the Friends of Chopin and Liaison Director of the Australian Chopin Competition and Arnan Wiesel, Head of Keyboard, ANU School of Music, were in Poland between 17 and 21 October, on an official visit organised by the Embassy of the Republic of Poland in Canberra. Jolanta and Arnan established official links with the Fryderyk Chopin Institute in Warsaw, which is responsible for organising the famous International Fryderyk Chopin Piano Competition. They also met with the Polish Ministry of Culture & Heritage, visited Żelazowa Wola, Chopin's birthplace, and other officials of the Warsaw Competition, especially Professor Piotr Paleczny, a juror of the competition. Professor Paleczny was invited to come to Australia as juror on the first Australian competition but was unable to do so due to the illness and subsequent death of his wife.

Professor Walter, Arnan Wiesel, dr. Jolanta Gallagher and Wanda Horkey received certificates of appreciation from the Polish Ministry of Culture and Heritage as recognition for their work with the 1st Australian International Chopin Piano Competition, 2011.

For further information about the Friends of the Competition or wanting to join please contact either Eta Rogoyska (6242 9013) or Wanda Horkey (6259 5099).

25 lat Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczyźnianych w Phillip

Eva Roslan

W tym roku, Szkoła Polska w Phillip, obchodzi 25 lat swojego istnienia. Właściwie powinniśmy obchodzić ten jubileusz w zeszłym roku, bo Szkoła otworzyła swoje klasy dla dzieci emigrantów polskich już w marcu 1985 roku. Ja byłam przekonana, że zajęcia zaczęły się rok później, ale po wczytaniu się w historię Szkoły zrozumiałam, że popełniłam błąd. Mam nadzieję, że mi państwo wybaczą tę pomyłkę. Jest to niewątpliwie powód do dumy i radości całej naszej polonijnej społeczności, bo Szkoła nie tylko nadal rozwija się, ale również wielokrotnie była przykładem dla szkół zrzeszonych w ACT Community Language Schools Association (ACT CLSA).

Krótką Historią Szkoły

W późnych latach 70-tych i wczesnych 80-tych, znacznie wzrosła liczba Polaków emigrujących do Australii z powodu sytuacji politycznej w kraju. Polska grupa etniczna w Canberze bardzo się powiększyła co spowodowało zwiększone zapotrzebowanie na nauczanie języka polskiego dzieci emigrantów.

W starych dokumentach Szkoły znalazłam ręcznie napisaną treść audycji radiowej (nie znam autora), która odbyła się 11-go lipca 1985 roku. Oto jej fragmenty:

”W listopadzie 1984 powołana

została Komisja Tymczasowa. Przeprowadziliśmy ankietę wśród rodziców i podjęliśmy starania o otwarcie drugiego oddziału Szkoły. W lutym 1985 zebranie ogólne rodziców i przedstawiciele organizacji polskich wybrało stałą Komisję Oświatową. Celem Komisji jest zawiązanie i koordynowanie działalności oświatowej w Canberze. Proponowany przez Komisję model szkoły zakłada istnienie dwóch oddziałów – pierwszego, jak dotychczas, w Klubie Orzeł Biały (ta Szkoła powstała w 1953 roku i była pierwszą szkołą etniczną w ACT, ER) i drugiego w Phillip College. Oddział w Phillip College podjął zajęcia w dniu 22 marca 1985 roku.”

Inicjatorem i realizatorem pomysłu był dr Czesław Rudowicz. Szkoła przyjęła nazwę *Polska Szkoła Przedmiotów Ojczyźnianych*. Pracą nad programem dla poszczególnych klas i organizacją podręczników zajęła się Komisja Oświatowa, która stała się jednostką nadrzędną nad Szkołą. Przewodniczącym Komisji został dr Rudowicz, a pierwszym kierownikiem Szkoły Teresa Wojkowska. Pierwszymi członkami Komisji Oświatowej byli: Elżbieta Tabaka, Maria Lipska i Adam Rustowski. Kolejnymi przewodniczącymi Komisji byli: Eugeniusz Nodzyński, Ryszard Ziółkowski i Edward Pieńkowski (1991-94).

Z końcem 1993 roku Statut/Regulamin Szkoły i Komisji Oświatowej został opracowany i wprowadzony w życie. Jest to bardzo dobrze opracowany dokument, który nadal jest używany przez Szkołę z małymi tylko zmianami.

W każdej szkole wiele zależy od jej kierownictwa, dlatego specjalne podziękowanie należy się wszystkim dotychczasowym kierownikom naszej Szkoły za ich owocny wkład pracy. Poniżej przedstawiam państwu poprzednich kierowników Szkoły od momentu jej powstania:

Teresa Wojkowska	– 1985
Grażyna Żurkowska	– 1986
Anna Jeżowska	– 1986
Stefan Gajewski	– 1987
Anna Wielopolska	– 1987-1988
Maria Tabisz	– 1989
Eugeniusz Nodzyński	– 1990
Alojzy Policiński	– 1990-1991
Edward Pieńkowski	– 1991-1996
Marek Stawski	– 1997-1999
Wojciech Wierzbicki	– 1999
Edward Pieńkowski	– 2000-2001
Bogumiła Kocik	– 2002-2004
Iwona Staniewska	– 2005
Jadwiga Gajewska	– 2006-2007
Iwona Hawke	– 2008
Eva Roslan	– 2009-2011

Próbując zestawić spis nauczycieli, którzy uczyli w naszej Szkole udało mi się zebrać 65 nazwisk, ale jestem pewna, że było ich sporo więcej. Wśród nich są dwie osoby najdłużej związane ze Szkołą: Ewa Chodasewicz



Klasa Gosi Orzechowskiej



Klasa Arka Fabjanowskiego



Wręczenie Dyplomów Uznania podczas zabawy andrzejkowej w KOB

(23 lata) i Joanna Szczudłowska (16 lat). Oba paniom należą się gratulacje za tak wyjątkowy wkład pracy.

W pierwszym roku działalności do Szkoły uczęszczało ponad 40 uczniów w czterech grupach wiekowych, a pod koniec lat 80-tych było ich już ponad 120. Jednym z największych osiągnięć, z którego jesteśmy bardzo dumni, było uzyskanie w 1986 roku akredytacji kursu maturalnego. Osiągnięcie to było możliwe dzięki wspaniałej pracy nauczycieli: Barbary Żmijewskiej, dr Jerzego Drobiszewskiego, Joanny Dąbrowskiej, Norberta Żmijewskiego oraz Stefana Gajewskiego. Naszymi pierwszymi absolwentkami w roku 1988 były Izabella Pieńkowska i Iwona Szczepanek.

Dla Polaków w Canberze był to ważny, historyczny moment – Polska Szkoła była pierwszą, i przez długi czas jedyną, szkołą etniczną z taką akredytacją na terenie ACT i nadal służy, jako wyjątkowy przykład dla wielu szkół etnicznych (z czasem uzyskała ją również Szkoła Chińska). Akredytacja przyznawana przez Board of Senior Secondary Studies (BSSS) musi być odnawiana co pięć lat, co wymaga olbrzymiego wkładu pracy nauczycieli i kierownictwa, ale udało nam się tego dokonać już parokrotnie. Dzięki temu osiągnięciu, wyniki z klas 11-tej oraz 12-tej mogą być wliczane do ogólnej oceny na maturze w szkołach australijskich, co równocześnie ma znaczenie przy staraniu się o wstęp na uczelnie. Od roku 1988 do dzisiaj 130 absolwentów

ukończyło polską maturę (pięciu w tym roku). Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Joanna Szczudłowska doprowadziła do matury aż 64 uczniów. Jest to olbrzymie osiągnięcie – serdeczne gratulacje, pani Joanno.

W 2009 roku, głównie dzięki olbrzymiej pracy Joanny Szczudłowskiej, udało się nam ponownie odnowić akredytację Szkoły do 2014 roku. BSSS, instytucja udzielająca akredytacji, wymagała od nas nie tylko, aby program był wartościowy, nauczyciele posiadali właściwe kwalifikacje, znali i ściśle przestrzegali regulaminu nauczania języka objętego przez tzw. "Tertiary Package", ale również, aby Szkoła wykazała się umiejętnością zarządzania takimi studiami, zaczynając od właściwej struktury organizacyjnej po Statut Szkoły z jasno nakreślonymi wartościami i celami działania.

Był to dla nas ciekawy i twórczy okres. Wykorzystałam osiągnięcia wielu lat wspaniałej pracy poprzednich kierowników oraz Komisji Oświatowej, aby stworzyć zwięzły oraz jasny, współczesny dokument zatytułowany: *Polish Language School in Phillip – Philosophy in*

Practice, który został zaakceptowany przez rodziców oraz BSSS (można go znaleźć na stronie internetowej Szkoły).

A oto dwa bardzo ważne fragmenty tego dokumentu:

Vision Statement

Pursuing excellence in Polish language and in life for all, through parents, students, teachers and the community working together, and all individuals striving for their personal best.

Purpose & Educational Goals

In fulfilling our objectives we aim to:

- Be a well organised, ethical and disciplined educational organisation;
- Ensure that the Polish Language School in Phillip is an authoritative source of the Polish language, Polish traditions and culture in Canberra;
- Enable mastering of the Polish language;



Nauczyciele i uczniowie Polskiej Szkoły, listopad 2011



- Broaden knowledge about the Polish culture for every student attending our classes;
- Offer mutual enjoyment and growth for the students, teachers, other staff and parents;
- Empower students to live in and contribute to a rapidly changing society and to act as responsible, independent children and later, self-sufficient adults who care about others and their environment.

Lata 2009 -2011

Dzięki wspaniałej pomocy rodziców i nauczycieli Szkoła miała wiele osiągnięć w ciągu ostatnich trzech lat, oto niektóre z nich:

- Otwarcie, pierwszych od kilku lat, dwóch klas języka polskiego dla dorosłych studentów;
- Pierwsza w 25-letniej historii Szkoły klasa dla przedszkolaków;
- Wzrasta liczba klas z 6 do 10-ciu, powiększa się liczba nauczycieli;
- Odnowienie akredytacji programu maturalnego przez BSSS;



- Uzyskanie akredytacji dla nowego programu na poziomie Continuing Polish T 2011-2013;
- Modernizacja programu zajęć oraz pomocy naukowych; zakup nowego sprzętu oraz materiałów do nauczania
- Włączenie grupy rodziców do współpracy w zarządzaniu Szkołą;
- Wprowadzenie w życie idei zsynchronizowania programu większości klas z programem klasy maturalnej dzięki czemu program nauczania w klasach 5-12 stanowi spójną całość;
- Promocja Szkoły dzięki udostępnieniu miejsca w Klubie Orzeł Biały na Ścianę Szkoły – "ściana uśmiechu i dumy";
- Inicjatywa uporządkowania szaf z książkami (Ewa Roslan, Teresa Prus-Wiśniowska).
- Kryształowe, pamiątkowe nagrody dla maturzystów;
- Strona internetowa Szkoły (przebudowana przez Aśkę Moir) oficjalnie została wzorem dla wszystkich szkół etnicznych w ACT prezentowanym na zajęciach ACT CLSA;
- Założenie strony Szkoły na Facebook (również dzięki pracy Aśki Moir);
- Zaprojektowanie pamiątkowych koszulek (w 2010 r.) dla wszystkich dzieci, młodzieży i dorosłych (występowali w nich w KOB na okolicznościowej akademii) z okazji roku Chopina; projekt wzoru

na tych koszulkach jest dziełem grafika z Canberry, Wojtko Kocika;

- Wydrukowanie jubileuszowego Dyplomu Uznania dla ponad 60 osób: byłych kierowników, nauczycieli oraz osób zasłużonych dla Szkoły w ciągu ostatnich 26 lat;

Szkoła nawiązała bliską współpracę z Ambasadą RP. Cenimy bardzo poparcie, jakie Ambada okazuje Szkole, w szczególności w ostatnich latach specjalne podziękowania należą się panu Ambasadorowi Andrzejowi Jaroszyńskiemu oraz panu Witoldowi Krzesińskiemu.

W ostatnich latach pracowało nam się wyjątkowo dobrze z Klubem Orzeł Biały przygotowując liczne udane akademie okolicznościowe, Andrzejkę oraz uroczystości roku Chopinowskiego. Składamy serdeczne podziękowania prezesse Klubu, pani Basi Alwast oraz jej współpracownikom.

Nasz Szkoła zawsze mogła liczyć na wsparcie i dobrą wolę wielu osób, czy to reprezentujących organizacje polonijne, czy oferujących indywidualną pomoc. Nie sposób wszystkich tu wymienić, wspomnę tylko i podziękuję za wsparcie oraz współpracę: Redakcji Kroniki Polonii, byłemu lokalnemu zarządowi SPK, Kołu Polek, Naczelnej Radzie Polonii Australijskiej oraz Radzie Polskich Organizacji w ACT, Fundacji Kulturalnej pani Sęk-Sękalskiej, Klubowi Orzeł Biały, a także wszystkim poprzednim i obecnym księżom z parafii Jana

Pawła II w Narrabundah.

Mimo najszczerzej chęci nie udało nam się osobiście podziękować wszystkim, ponieważ nie mamy kontaktu z większością byłych kierowników i nauczycieli. Dlatego przynajmniej tą drogą serdecznie dziękujemy wszystkim osobom kiedykolwiek związanym z Polską Szkołą za ich wkład pracy, czas i poświęcenie. Jeśli ktoś z państwa chciałby być wpisany na naszą listę Przyjaciół Szkoły prosimy o napisanie do nas na adres:

polishschoolcanberra@gmail.com.

Zakończę cytatem z tekstu, wcześniej już wspomnianej, audycji radiowej z 1985 roku. Możemy się cieszyć, że wartości, które były ważne dla naszych kolegów rozpoczynających budowę Szkoły 25 lat temu, są nadal takie same i nadal bardzo ważne dla nauczycieli i kierownictwa Szkoły.

”Cała nasza działalność opiera się na przekonaniu, że sprawa Polskiej Szkoły jest sprawą całego środowiska polskiego, to sprawa każdego, kto czuje się Polakiem. Utrzymanie języka polskiego w naszym młodym pokoleniu będzie stanowić o istnieniu polskiej grupy etnicznej. Każdy może włączyć się do pomocy w organizacji Szkoły. Wszystkich Przyjaciół Polskiej Szkoły serdecznie zapraszam do odwiedzenia oddziału w Phillip College.”

Do czego ja się też serdecznie dołączam i zapraszam, aby państwo odwiedzali nas nadal oferując swoją pomoc.



Klasa Teresy Burzyńskiej i Ewy Chodasewicz

Nasi Studenci

W tym roku ”przewinęło” się przez Szkołę ponad 80 studentów, ale ukończą ją ze świadectwem 62 osoby. Będą to dzieci, młodzież i dorośli. W ciągu roku dość duże zmiany zachodzą zwykle w klasach dla dorosłych, którzy często uczą się przez pierwsze dwa semestry, a potem okazuje się, że ich wymagania pracy lub życia są w konflikcie z naszymi lekcjami. Wielu z nich wraca w następnych latach, co nas bardzo cieszy.

Nasi Maturzyści 2011

W tym roku mamy pięciu maturzystów, z których jesteśmy bardzo dumni. Są to: Ania Brandebura, Alek Dąbrowski, Olek Dańczyński, Marcin Kocik oraz Karen Milewska. Wiemy, że będą wspominać naszą Szkołę przez długie lata i reprezentować nas godnie w przyszłości. Życzymy Wam wszystkim *połamania piór* na maturze!

Nasi Wspaniali Nauczyciele

Dziękuję serdecznie wszystkim nauczycielom za kolejny owocny i pracowity rok nauki. Serdecznie witamy w naszym gronie Andrzeja Lechockiego. Pan Lechocki będzie naszym nauczycielem w młodszych klasach. Nauczanie języka polskiego ma swe uroki, wesołe momenty, ale również i problemy. Nasi nauczyciele wykazują duże umiejętności w przygotowaniu oraz prowadzeniu ciekawego programu, a także szukaniu sensownych rozwiązań

naszych problemów. Podziwiam ich wszystkich i razem z rodzicami naszych uczniów jestem wdzięczna za ich nieustający entuzjazm i olbrzymi wkład pracy.

Nauczyciele Klasy Maturalnej

Pani Joanna Szczudłowska, która jest związana ze szkołą już od 16 lat, kończy swoją pracę w klasie maturalnej w tym semestrze. W przyszłym roku Joanna będzie uczyć klasę dorosłych. Będzie nam brak Joanny, bo jest ona wyjątkowym człowiekiem i wyśmienitym pedagogiem. W nowym roku w klasie maturalnej pracę pedagogiczną rozpocznie dwóch nowych nauczycieli. Historii będzie uczył Arek Fabjanowski, a Katarzyna Williams będzie prowadziła zajęcia z kultury i języka polskiego. Witamy panią Katarzynę bardzo serdecznie w naszej Szkole. Jest ona anglistką i posiada doktorat z nauk humanistycznych oraz doświadczenie w zakresie nauczania kultury języka polskiego.

Poszukujemy nowego kierownika Szkoły

Ten rok jest dla mnie trzecim i ostatnim rokiem zarządzania Szkołą. Była to trudna decyzja, ale odchodzę ze świadomością, że większa i dobrze zorganizowana Szkoła może teraz spokojnie pracować przez następnych parę lat. Ja chętnie będę utrzymywała kontakt ze Szkołą oferując pomoc od czasu do czasu. Osoby zainteresowane objęciem pozycji i obowiązków kierownika Szkoły



Klasa Maryli Kruger

prosimy, aby zgłaszały się do mnie (M: 0401 715 567) lub napisały na adres Szkoły: polishschoolcanberra@gmail.com.

Podziękowania dla Rodziców

Sukces Szkoły zawdzięczamy temu, że pracujemy z dużą grupą zdolnych i chętnych do pomocy rodziców. W tym roku wprowadziliśmy w życie system koordynowania indywidualnych zadań przez poszczególnych rodziców. Szereg osób chętnie i aktywnie pomaga

w różnych funkcjach, które są niezbędne do sprawnego działania Szkoły.

Z całego serca dziękuję wszystkim osobom szczerze dzielącym się swoim czasem oraz umiejętnościami pracując dla dobra Szkoły. Chciałabym tu wymienić: moją zastępczynię, Bogusię Kocik, która wykazała wiele cennej inicjatywy i pomocy; Wandę Solecką (prowadzącą niestrudzenie księgowość), Aśkę Moir (kierowniczkę Studiów dla

Dorosłych oraz naszej strony internetowej), Joannę Lubińską (kierowniczkę sklepika), Teresę Prus-Wisniowską (bibliotekarkę) oraz wszystkim pełniącym dyżury w tym roku.

Kończymy nasze, dłuższe niż zwykle, sprawozdanie życząc Państwu radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wyjątkowo udanego Nowego Roku 2012.

Festiwal polskiej poezji sakralnej

Polski Ośrodek Katolicki: Festiwal Polskiej Poezji Sakralnej

Stefan Gajewski

Trzeci Festiwal Polskiej Poezji Sakralnej odbył się w Polskim Centrum Katolickim im. Jana Pawła II w Narrabundah w dniach 1-go i 2-go października 2011r.

Wystąpili głównie wykonawcy, których znamy z poprzednich Festiwali. Dawało się zauważyć niezwykle staranne przygotowanie – każdy występ opracowany był w najdrobniejszych szczegółach. Usłyszeliśmy Bogumiłę Kocik we wspaniałych recytacjach wierszy Amelii Bursównej ”Przemień mą pychę...” i ”Naucz mnie, Boże, uśmiechać się...”.



Bogumiła Kocik



Joanna Szczudłowska

Joanna Szczudłowska urzekła widownię swą pełną dramatyzmu recytacją *Trenu XIX* Jana Kochanowskiego oraz wiersza Bolesława Leśmiana, „*Urszula Kochanowska*”, co pięknie ułożyło się w jedną całość z trenem. Joanna Kucyper po raz drugi zaprezentowała

nam wybór wierszy swojego kolegi szkolnego, dziś już nieżyjącego Bogusława Januszewskiego, który będąc nieuleczalnie chory nie przestawał pisać wierszy o nadziei.

Ksiądz Henryk Zasiura zerwał z tradycją prezentacji wierszy księdza Jana Twardowskiego. Tym razem zaprezentował poezję księdza Zenona Kondrata, którego poznał w czasie ostatniego urlopu w Polsce. Na szczególne wyróżnienie zasługuje występ Jadwigi Toro nagrodzony specjalną nagrodą ufundowaną przez polską stację radiową 2CM w Canberze.

Tegoroczny Festiwal nie poskąpił nam autorskich występów polskich poetów mieszkających w Australii. Ludwika Amber recytowała świetne wiersze ze swojego tomu poezji ”*Dwoje nad oceanem*”. Maryla Rose, jak zawsze, oczarowała widownię swoimi szczególnymi wierszami, krótkimi, a tak pełnymi teści. Alex Pęczalski zaprezentował wybór swoich najnowszych wierszy, które zostały przyjęte bardzo gorąco.

Udane śpiewające debiuty odnotowali Jacek Samborski z Melbourne i Sławek Kazan z Canberry.

W tym roku szczególną atrakcją Festiwalu były występy Chóru Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego



Sławek Kazan

pod kierunkiem prof. Grzegorza Pecki. Jest to chór światowej klasy, który potwierdził swoją renomę w swoim drugim już występie w Australii. Chór wystąpił w oba dni Festiwalu prezentując repertuar sakralny, polską klasykę oraz pieśni ludowe. Usłyszeliśmy między innymi pieśni „Życzenie” Szopena i „Przańniczka” Moniuszki.

Chór nagrał swój występ w Katedrze Św. Patryka w Parramatta dla stacji radiowej ABC Classic FM. Pani Ludwika Amber, w pięknym geście, podarowała tomiki swej poezji wszystkim członkom Chóru.

Krzysztof Małek tradycyjnie wzbudził entuzjazm widowni piękną interpretacją muzyki Chopina, jak również akompaniamentem do recytalu pieśni Haliny Gad. Był to już trzeci występ pani Haliny i jak zwykle stanowił wielką atrakcję Festiwalu.

Bożena Szymańska zaśpiewała trzy piosenki, w tym jedną z nowego repertuaru Maryli Rodowicz. Starannie dobrany podkład muzyczny oraz świetna interpretacja bardzo podobały się publiczności.

Tegoroczny Festiwal, w porównaniu z poprzednimi, stał na najwyższym poziomie. Wszystkie występy urzekały, każdy w inny sposób. Organizatorzy pragną podziękować wszystkim za zaangażowanie i wsparcie naszej imprezy poprzez współorganizację, udział w występach czy też przybycie na Festiwal.



Alex Pęczalski

Radość

Alex Pęczalski

*światem oczarowałaś mnie Boże
berbarwem i codziennością życia
monotonią błękitu
oślepieniem słońca*

*dałeś to co mogłem mieć
dałeś to co chciałem dać*

*teraz, gdy wzywasz mnie
(nie znając granic Twojej dobroci)
złakniony, chciałybym więcej*

*jednak wkrótce zrozumieć
ile kroków mi wyznaczyłeś
i wówczas będę szczęśliwy w
zbliżaniu...*



Stefan Gajewski

SPK Koło Nr 5

Jagna Abłamowicz-Potapowicz

12-go listopada 2011 r. odbyło się Walne Zebranie Koła SPK Nr 5. Zebraniu, na którym obecnych było 30 osób upoważnionych do głosowania, przewodniczył wybrany jednogłośnie kol. Andrzej Wojkowski. Sekretarzem zebrania była kol. Eta Rogoyska. Przyjęto jednogłośnie pięciu nowych członków oraz wybrano nowy Zarząd Koła. Zarząd ukonstytuował się następująco:

Andrzej Alwast	prezes
Henryk Korab	wice-prezes
Eta Rogoyska	sekretarz
Andrzej Wojkowski	drugi sekretarz
Teresa Wojkowska	skarbnik
Jagna Abłamowicz-Potapowicz	rzecznik prasowy
Bogdan Lisowski	członek Zarządu, webmaster
Wanda Horkey	członek Zarządu, Public Officer

W zebraniu uczestniczył Greg Walker, przedstawiciel firmy adwokackiej Chamberlains prowadzącej sprawę Koła, który wyjaśnił przebieg sprawy w Sądzie (ACT Supreme Court) oraz odpowiadał na pytania z sali. Zebranie poparło wysiłki podjęte zarówno przez Zarząd jak i adwokatów w celu zwrotu pieniędzy, sztandaru, mebli i kartotek Koła, które zostały wysłane do Zarządu Krajowego w Brisbane bez zgody członków Koła.

Walne Zebranie przyjęło dwa wnioski odnośnie dalszej działalności Koła. Pierwszy wniosek dotyczył wyjaśnienia problemów Koła. Drugi, zgłoszony przez kol. Franka Machuttę, dotyczy sprawy odzyskania sztandaru Koła. W tej sprawie kol. Machutta będzie rozmawiał z Oddziałem RSL w Canberze.

Poniżej podajemy, przyjęty jednogłośnie, tekst pierwszego wniosku (opracowany w języku angielskim przez kol. Andrzeja Alwasta):

This Annual General Meeting of Members of the Canberra Sub-Branch of the Polish Ex-Servicemen's Association, noting the consensus resolutions of the Special Meetings of 9th March 2009, 20th May 2009 and 1st November 2009, which clearly expressed the decision to continue Sub Branch activities, after the sale of the Sub Branch lease at 15 Moore Street, demands the return of all records, office equipment, furniture, library books, Sub-Branch No 5 Standard and other possessions to the Sub-Branch. This is a community organization independently incorporated under ACT law and all individuals, whether former members of the Committee of Management of the Sub-Branch or the National Executive of the Association, retaining such possessions without legal entitlement and/or obstructing the return of such possessions to the Sub-Branch will be held personally responsible for any loss of, or damage to of above mentioned items.

Komunikat Zarządu Krajowego i Fundacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Oddział Australia



40 Zjazd Kół Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Australii

W piątek 21 października i w sobotę 22 października 2011 r., w siedzibie Koła SPK Nr 8 w Brisbane, odbył się 40 Zjazd Kół Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Australii. Na Zjeździe reprezentowanych było sześć Kół SPK: Koło Nr 1 (Sydney), Nr 2 (Adelajda), Nr 3 (Melbourne), Nr 7 (Hobart), Nr 8 (Capalaba) i Nr 12 (Geelong). Obecnych było 8 delegatów reprezentujących łącznie 188 członków (z opłaconymi składkami). Komisja Weryfikacyjna wydała szesnaście (16) mandatów upoważniających do głosowania.

Oficjalną część Nadzwyczajnego Zjazdu otworzył prezes ZK SPK Witold Kuczyński. Minutą ciszy uczczono poległych na wojnach Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych i zmarłych członków SPK, a Jan Suchowiecki poprowadził wspólną modlitwę w intencji pomyślnych obrad.

Na przewodniczącego zebrania został wybrany kol. Bernard Skarbek. W pierwszym punkcie prezes Witold Kuczyński zreferował konflikt jaki zaistniał pomiędzy członkami reaktywowanego Koła Nr 5 w Canberze a Zarządem Krajowym i Fundacją SPK. Nastąpiła dyskusja na temat przyszłości SPK, a szczególnie Fundacji, która jest przez tę sprawę mocno zagrożona, albowiem finanse Fundacji SPK zostały sądownie zamrożone.

W związku z tym zawiadamiamy organizacje polonijne, że fundusze na granty w roku przyszłym prawdopodobnie nie będą przyznawane.

W sobotę 22 października prezes Witold Kuczyński wznowił obrady Walnego Zjazdu Delegatów. Po odegraniu narodowych hymnów australijskiego i polskiego, tradycyjnie uczczono minutą ciszy pamięć zmarłych członków SPK i poległych na wojnach Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych.

Na przewodniczącego zebrania wybrany został kol. Zdzisław Koch, na asesorów kol. Jan Tkaczyk (Koło SPK Nr 8) i kol. Elżbieta Bukowska (Koło SPK Nr 2). Protokołowały koleżanki Janina Kłoda i Krystyna Tkaczyk.

Po odczytaniu protokołu i sprawozdań prezesa, sekretarza, skarbnika, audytora i Komisji Rewizyjnej oraz sprawozdań sześciu Kół SPK, wybrano ponownie dotychczasowy Zarząd Krajowy w skład którego weszli:

prezes: Witold Kuczyński

wice-prezysi: Czesław Rudnik-Rogers i Jan Suchowiecki

sekretarz: Krystyna Tkaczyk

skarbnik: Janina Kłoda

public relation officer: Bernard Skarbek

nowi członkowie: Mieczysław Swat (Koło SPK Nr 1 Sydney), Chris Pikula (Koło SPK Nr 7 Hobart) i Elżbieta Bukowska (Koło SPK Nr 2 Adelajda).

Zjazd zakończył się o godz. 12.30.

Po zakończeniu obrad, uczestnicy Walnego Zjazdu wzięli udział w uroczystym obiedzie żołnierskim zorganizowanym przez Koło SPK Nr 8.

Następnego dnia, w niedzielę 23 października, delegaci Zjazdu wraz ze sztandarem SPK, uczestniczyli w mszy świętej w kościele w Bowen Hills, celebrowanej przez księdza Zbigniewa Pajdaka w asyście księdza Przemysława Karasiuka.

PIANO TEACHER & ACCOMPANIST

Ewa Karpinska-Dimond

Graduate of
Warsaw Chopin Academy of Music
(Post Grad Dip Chamber String Music)

&
Australian National University
(BMus Hons Piano Performance)

- 18 years teaching experience
- Accompanist to vocalists
and instrumentalists

Weston Creek
Tel: 0402 856 789





Krasnale nigdy się nie nudzą – nasze zimowo-wiosenne przygody

Katarzyna Mikołajczak

Grupa Krasnoludki nadal działa aktywnie i organizuje wiele ciekawych spotkań dla polskich dzieci i ich rodzin. Przez ostatnich kilka miesięcy oprócz

regularnych zajęć, zorganizowano kilka dodatkowych wycieczek.

Pierwszą przygodą była wyprawa w lipcu na lodowisko na Garema Place, które było wyjątkową atrakcją sezonu zimowego w Canberze. Krasnoludki szalały po lodowej tafli w towarzystwie specjalnie skonstruowanych figurek pingwinów, które utrzymywały ich na śliskiej powierzchni. Zdjęcia z tej wyprawy ukazały się nawet w "Canberra Chronicle".

20 sierpnia, w przepiękny słoneczny, zimowy dzień Krasnoludki wybrały się na wyprawę w góry do Smiggins Holes. Przygotowania do tej jednodniowej wycieczki trwały ponad tydzień. Rodzice musieli zorganizować ekwipunek narciarski oraz przygotować ciepłe kombinezony dla dzieci. Jak się później okazało ciepłe ortaliony były zbędne, ponieważ ogrzewało nas gorące sierpniowe słońce. Krasnale bawiły się wymśnieniem, dzielnie zdobywając wszystkie szczyty. Ulepiły również dostojnego bałwana z marchewkowym nosem. Wycieczka bardzo się udała – Krasnale i ich rodziny przeżyły

3 godziny wesołych przygód na śniegu, a w drodze powrotnej do domu zatrzymały się na pizzę i mleczne koktajle w Jindabyne. Wszyscy żalowali, że wycieczka była tak krótka i postanowili w przyszłym roku wybrać się w góry na dłużej. Wśród wielu ostatnio zorganizowanych spotkań i pikników, znalazło się również wyjście do ZOO oraz Ptaszarni w Gold Creek. Kolejną przygodą, była wycieczka zorganizowana pod koniec października na Farmę Zwierzątek na Mugga Lane, gdzie dzieci miały okazję karmić i głaskać małe baranki, świnki, króliczki i cielaczki oraz miło spędzić wspólnie czas. Dwa Krasnoludki, Mateusz Mikołajczak oraz Mikołaj Ible, reprezentowały niedawno naszą grupę i stroje w przedszkolu Duntroon (Department of Defence), gdzie pokazały krótkie przedstawienie dla swoich kolegów i koleżanek.

Na miesiąc grudzień rodzice mają w planie urządzenie dla dzieci Mikołajek, rodzinny dzień tańca i fitness oraz spotkanie świąteczne.

Kolejny rok naszej działalności powoli mija, dzięki pomysłowości i zapałowi grupki rodziców oraz z pomocą babć, nasze Krasnoludki miały okazję kontaktu z językiem polskim bawiąc się przy tym doskonale. Mamy nadzieję, że i w nowym 2012 roku będziemy kontynuować nasze spotkania.



Krasnoludki w Górach



Krasnoludki na nartach



Krasnoludki na farmie



Korespondencja z Warszawy Iwona Zórawska

Upływa rok Marii Skłodowskiej-Curie i Czesława Miłosza

Z okazji 100-nej rocznicy przyznania Nagrody Nobla w dziedzinie chemii Marii Skłodowskiej-Curie oraz 100-nych urodzin naszego noblisty w dziedzinie literatury, Czesława Miłosza – rok 2011 został ogłoszony przez polski parlament rokiem uroczystych obchodów tych zasłużonych Polaków.

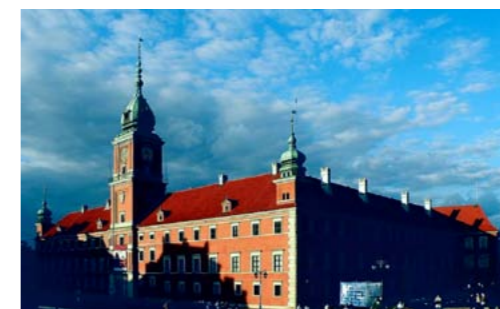
W poprzednim numerze Kroniki Polonii znalazło się sporo informacji o naszej największej uczonej, choć jej praca i postawa życiowa wciąż są za mało znane. A wielka szkoda, bo to wspaniały przykład kobiety, która na przełomie XIX i XX wieku swą mrówczą pracą, talentem i konsekwencją w działaniu wpisała się w historię nauki świata do tej pory dostępną tylko dla mężczyzn.

Być może jeszcze w tym roku przybliży nam jej życie i pracę właśnie kończony polsko-francuski film, którego możemy się spodziewać w polskich kinach w połowie grudnia, a potem będzie on emitowany we francuskiej telewizji TV5 Monde oraz w polskiej TVP Kultura. Będzie to sfabularyzowany dokument zatytułowany "Śladami Marii Skłodowskiej-Curie", reżyserowany przez Krzysztofa Rogulskiego, który jest też autorem scenariusza. W tytułowej roli zobaczymy polsko-francuską aktorkę Elisabeth Duda. Aktorka ma nadzieję, że wiele osób na całym świecie pozna dzięki tej produkcji m.in. polskie korzenie Marii Skłodowskiej-Curie, dowie się, że urodziła się ona w Warszawie przy ulicy Freta 16.

Niedawno odwiedziłam to miejsce, gdzie znajduje się Muzeum uczonej, a w nim wiele pamiątek związanych z jej życiem, jak rodzinne fotografie czy osobiste drobiazgi. Znajduje się tam również kopia laboratorium, w jakim pracowała Maria wraz ze swym mężem Piotrem Curie. Zachęcam państwa do jego zwiedzenia przy okazji wizyty w Polsce.

Do roli Marii Skłodowskiej-Curie przygotowuje się też Krystyna Janda, która wraz z reżyserką Martą Meszaros pracuje nad scenariuszem filmu o uczonej. Zdjęcia prawdopodobnie zaczną się wiosną 2012 r. Krystyna Janda zagra uczoną w jej późniejszym okresie życia, dlatego od dłuższego już czasu nie farbuję swych włosów i zapuszcza je, by jak najbardziej upodobnić się do Marii. Musiała również sporo stracić na wadze, bo jak wiadomo MCS swą pracą znacznie zrujnowała sobie zdrowie i skróciła życie. Aktorka tak doświadczona i obdarzona talentem na pewno poradzi sobie z tą rolą znakomicie.

A przy okazji: w październiku br. byłam na 6 urodzinach Teatru Polonia, który Krystyna Janda prowadzi z dużym powodzeniem, i na jubileuszowy spektakl



eksperymentalnie zaprosiła "naturałczyków". Około 20 osób zagrało w pierwszym akcie monodramu pt. "Shirley Valentine" wg Willy'ego Russella, ona sama pojawiła się na scenie dopiero w akcie drugim. Było to świetne wydarzenie warszawskie, sala teatru pękała w szwach, a TV kręciła relację z tego specjalnego spektaklu.

Jeśli są państwo ciekawi to proszę zajrzeć pod adres <http://www.tvp.pl/warszawa/kultura/qltura>, naprawdę warto.

W tym rocznicowym roku upamiętniono również Marię Skłodowską-Curie na specjalnie wybitym przez Skarbnicę Narodową medalu, platerowanym najwyższej próby srebrem, w limitowanej serii 25 tys. sztuk. Nie wiem tylko, czy ten medal zostanie uznany w Australii za duże wydarzenie, skoro niedawno mennica w Perth wybiła największą monetę świata, ważącą, bagatelka, 1000 kg czystego złota! No, takiej to się nie da wrzucić do skarbanki.

Gigantyczne i na wielką skalę były też na całym świecie obchody 100-lecia urodzin Czesława Miłosza. Niezliczona liczba wydawnictw, dyskusji, sesji literacko-naukowych, koncertów, wystaw, konkursów, happeningów i nagrań robi wrażenie. Zmarły w 2004 roku poeta doczekał się uhonorowania w tak wielu miejscach, ale ja wspomnę o kilku najważniejszych w Polsce.

30 czerwca, czyli dokładnie w 100-ną rocznicę urodzin Czesława Miłosza, prezydent RP Bronisław Komorowski, w obecności syna poety Anthony Miłosza i wielu gości, otworzył Międzynarodowe Centrum Dialogu w Krasnogrodzie. Staraniem Ośrodka Pogranicze, któremu bliskie są idee wielokulturowości (a Miłosz uważał się za Polaka, Litwina i Amerykanina jednocześnie, a więc człowieka wielu kultur) odbudowano drewniany dworek, który noblista odwiedzał w młodości, a nawet przeżył tam pierwszą porażkę miłosną. Dworek, który należał do ciotki Czesława Miłosza ze strony matki, popadł w ruinę przez dziesięciolecia; poeta odwiedził go ostatnio w 1989 roku. Teraz ten obiekt, oddany w przeddzień objęcia przez Polskę prezydencji w Unii Europejskiej, symbolicznie pokazuje, że w naszej Ojczyźnie potrafimy zadbać o pamiątkowe, wyjątkowe dla narodu i kultury miejsca. Dworek odnowiony w biało-czerwonych barwach oraz otaczający go 5-hektarowy park wyglądają imponująco, proszę zerknąć pod adres: http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,109597,9868623,W_poludnie_otwarto_Miedzynarodowe_Centrum_Dialogu.html

Wspomnę też o wydaniu płyt z poezją Miłosza śpiewaną przez Stanisława Sójkę czy Agę Zaryan; o wydaniu korespondencji poety z Jerzym Andrzejewskim, Jarosławem Iwaszkiewiczem, rodziną Micińskich czy tłumaczem niemieckim Dedeciusem; o bibliofilskim

wydaniu "Nieobjętej Ziemi", tomu wierszy z 1984 roku, już po otrzymaniu Nagrody Nobla; o reprimie konspiracyjnego tomu "Wiersze", który w liczbie 46 egzemplarzy wydano w okupowanej Warszawie w roku 1940 pod pseudonimem Jan Syruć; o wydaniu 10 dzieł Miłosza dla niewidomych; o muralu czyli wielkim malowidle na murze Centrum Zamenhofa, w którym zorganizowano wystawę pt. "Wiara, Nadzieja, Miłosz"; o wystawie 50 fotografii Wojciecha Prażmowskiego pt. "Miłosz. Tutejszy" prezentującej miejsca ważne dla poety na Suwalszczyźnie czy w okolicach Wilna, której towarzyszy katalog wydany w trzech językach (po polsku, litewsku i angielsku).

Tegorocznym laureatem nagrody im. Czesława Miłosza, którą przyznaje ambasada USA w Warszawie od 2006 roku, został pisarz Janusz Głowacki za wkład w porozumienie polsko-amerykańskie (w poprzednich latach otrzymali ją m.in. Andrzej Wajda, Julia Hartwig i Adam Zagajewski).

A w Krakowie na rynku podczas niedawno trwających Targów Książki odbyło się wielkie czytanie Miłosza – zwiedzający wspólnie czytali fragment:

Ale książki

*"Ale książki będą na półkach, prawdziwe istoty,
Które zjawyły się raz, świeże, jeszcze wilgotne,
Niby lśniące kasztany pod drzewem w jesieni,
I dotykane, pieśczone, trwać zaczęły
Mimo łun na horyzoncie, zamków wylatujących w
powietrze,
Plemion w pochodzie, planet w ruchu.
Jesteśmy - mówiły, nawet kiedy wydzierano z nich karty
Albo litery zlizywał buzujący płomień.
O ileż trwalsze od nas, których ułomne ciepło
Stygnie razem z pamięcią, rozprasza się, ginie.
Wyobrażam sobie ziemię kiedy mnie nie będzie
I nic, żadnego ubytku, dalej dziwowisko,
Suknie kobiet, mokry jaśmin, pieśń w dolinie.
Ale książki będą na półkach, dobrze urodzone,
Z ludzi, choć też z jasności, wysokości."*

POLSKIE AUDYCJE RADIOWE

Audycje w języku polskim w każdy poniedziałek
w godzinach 19.00-21.00

audycje prowadzą Wiesław Królikowski i
Arek Fabjanowski

Polskie Radio CMS 91.1 FM

Ph: 6287 4347

Fax: 6287 4348

RÓŻNE

Lata 1939-48 w Polsce widziane oczyma Żydów

Eugeniusz Bajkowski

Żydzi są starym i mądrym narodem. Żyli w Polsce przez prawie 1000 lat. Niektórzy razem z Polakami lecz wielu, przeważnie z wyboru, we własnym świecie obok Polaków. W Szanghaju, gdzie mieszkałem w okresie 1940-48 i 1949-52 też było wielu Żydów. Moja rodzina i ja mieliśmy wielu przyjaciół i znajomych wśród Żydów, przeważnie polskich i rosyjskich. Niektórzy polscy Żydzi w Szanghaju byli wyjątkowo ciekawymi i wartościowymi ludźmi – prawdziwymi, często gorliwymi polskimi patriotami. Na przykład jeden ze znajomych moich rodziców, który był rotmistrzem ułanów w Polsce, a potem znalazł się w Szanghaju, uciekł do polskiego wojska i zginął walcząc pod Monte Cassino. Ludzie ci w niczym nie przypominali wielu, często przesadnie wrogich Polsce i Polakom, prominentów i luminarzy dzisiejszego "izraelskiego lobby" i wpływowych żydowskich organizacji w USA i Australii, szczególnie kiedy chodzi o interpretację wydarzeń w okupowanej przez Niemców Polsce podczas II Wojny Światowej, czy powielanie takich fałszywych określeń jak "polskie" albo "nazistowskie polskie" obozy śmierci. Wielu jest też pisarzy, powielających anty-polskie kłamstwa, pomówienia i przeinaczenia, w rodzaju Leona Urisa (m. in. "Miła 18") i Jerzego Kosińskiego (notoryczny "Malowany Ptak") bądź "historyków" w rodzaju Jana Tomasa Grossa ("Strach", "Jedwabne") żerujących na "przemysle zagłady", jak trafnie określił ten proceder prof. Norman Finkelstein. Wciąż trwa finansowo popłatna koniunktura na produkowanie tego rodzaju paszkwili.

Na szczęście w Diasporze i Izraelu nadal są Żydzi przypominający "naszych" szanghajskich Żydów. Prawdopodobnie jest ich nawet wielu, rzadko tylko ich widzimy i słyszymy ich głosy. A jednak czasem i ich głosy docierają do Australii. Świadczą o tym cztery bardzo ciekawe książki żydowskich autorów. Są to bardzo różne książki – miejscami nieco subiektywne i krytyczne w stosunku do Polski i Polaków, ale moim zdaniem, przeważnie obiektywne. Cechują je uczciwe intencje i dobra znajomość tematyki oraz solidne badania historycznych materiałów i dostępnej autorom dokumentacji. "Naziści" są Niemcami – nie Polakami. Obozy koncentracyjne i obozy zagłady w okupowanej Polsce są niemieckie, nie "polskie" ani anonimowo "nazistowskie".

"Ghettostad: Łódź and the Making of a Nazi City"
Gordona J. Horwitza, profesora historii z Uniwersytetu

w Illinois (2008 r.) stanowi szczegółową historię zaplanowanego przez władze hitlerowskiej III Rzeszy przekształcenia Łodzi we "wzorowe nazistowskie miasto Litzmannstadt". Warto przypomnieć, że za czasów II RP Łódź miała bardzo zróżnicowaną pod względem etnicznym i wyznaniowym ludność: polską, bardzo liczną i zróżnicowaną polsko-żydowską i żydowską, również liczną i zamożną niemiecką oraz rosyjską, pozostałą po rozbiorach. Znałem sporo polskich Żydów z Łodzi, m. in. w Szanghaju, wiele mi opowiadali o latach okupacji i zagłady. Książka Horwitza w znacznej mierze pokrywa się z ich wspomnieniami.

Niemieckie plany przewidywały wypędzenie lub wysłanie do niewolniczej pracy do Niemiec większości polskiej ludności. Pozostała niewielka grupa miała być przesiedlona na peryferia i stanowić tanią siłę roboczą dla niemieckich przedsiębiorstw. Ludność żydowska miała być spędzona do Getta, odizolowana od świata i stopniowo wysłana na zagładę do niemieckich obozów śmierci. Polskie i żydowskie domy i posesje miały być skonfiskowane i przekazane Niemcom. Polskie dzieci odpowiadające z wyglądu niemieckim rasistowskim kryteriom, miały być porwane i zniemczone. Te zbrodnicze plany w bardzo znacznej mierze zostały wcielone w życie. Po wojnie za te zbrodnie z wyroków sądowych ukarano bardzo nieliczną garstkę Niemców.

Książka Horwitza bardzo szczegółowo opisuje utworzenie Getta oraz rolę łódzkiego Judenratu (Rady Łódzkiej Gminy Żydowskiej), a zwłaszcza prezesa Chaima Rumkowskiego, w administrowaniu Gettem według niemieckich zarządzeń oraz "reprezentowaniu" żydowskiej ludności wobec niemieckich władz. Ukazuje perfidię Niemców, cynicznie wykorzystujących żydowskie instytucje społeczne i zawodowe we własnych zbrodniczych celach, tworzących złudzenia, że łódzkim Żydom jednak jakoś uda się przeżyć – mimo wypędzenia z domów, straty majątków i interesów – pod warunkiem posłuszeństwa, ścisłego

przestrzegania drakońskich zarządzeń i niewolniczej pracy w niemieckich fabrykach. Rozkazy przeważnie były przekazywane przez Judenrat, który starał się je dokładnie wykonywać – żeby przeżyć. To wszystko było przedsiönkiem do wysyłania Żydów z Getta do niemieckich obozów śmierci. Niemiecka perfidia trwała od początku do końca: Chaima Rumkowskiego, prezesa kolaboracyjnego ze śmiertelnego przymusu Judenratu, Niemcy wyekspepowali do krematorium w Auschwitz-Birkenau w salonce.

"The Thirty Six" (A story of a boy's miraculous survival in wartime Poland) Siegmunda Siegreicha (376 str.) jest bardzo ciekawą książką-dokumentem. Książka ukazuje okupacyjne dzieje autora, przedsiębiorczego i zaradnego, 15-letniego w chwili wybuchu wojny chłopca z żydowskiej rodziny z Katowic. We wrześniu 1939 świat tej dotąd zamożnej i wpływowej, kulturowo żydowsko-polsko-niemieckiej rodziny, nagle całkowicie załamał się. Nagle wydarty z dotychczasowego, dostatniego życia, przeważnie życzliwego, społecznego otoczenia, Siegmund został zmuszony do niewolniczej pracy w zakładach zbrojeniowych w Skarżysku-Kamiennej. W tych ciężkich czasach często spotykał "ludzi ze swojej przeszłości oraz czasami ludzi zupełnie obcych, których szczodrość i odwaga ocaliły mu życie". W przetrwaniu bardzo pomogła mu doskonała znajomość niemieckiego i polskiego (natomiast pisze, że nie znał jidisz). Są to bardzo osobiste, moim zdaniem uczciwie odtworzone, wspomnienia.

Bardzo interesujące są opisy roli i metod funkconowania utworzonych przez Niemców "Judenratów" oraz sylwetki wielu Żydów, m. in. wysługujących się Niemcom obozowych "komendantów" i ich ofiar.

Ogromna większość rodziny autora zginęła, przeważnie w obozach śmierci. Uratowała się jego starsza siostra, Halinka, która w 1940 r. uciekła wraz ze swoim

Queanbeyan Carpets

Mamy szeroki asortyment dywanów
wełnianych, berberyjskich,
nylonowych i pluszowych.

Diana i Michael
Domaschenz
6297 1141

31 Uriarra Road
Queanbeyan



Zapytaj o nasze ceny zanim kupisz od innych. ZAPRASZAMY!

narzeczonym na wschód. Lata okupacji przeżyła na terenie sowieckiej Azji skąd udało jej się powrócić do Polski po wojnie. Autor bardzo ciepło wspomina polską gosposię swojej rodziny, Anielę, która przechowała trochę rodzinnych zdjęć. Niektóre z nich widzimy w książce. Tytuł książki pochodzi z żydowskiej "Kabbaty" – „Dzięki 36 schowanych świętych Bóg zachowuje świat nawet jeśli reszta ludzkości stoczy się do poziomu całkowitego barbarzyństwa”.

"An Eye for an Eye: The Untold Story of Jewish Revenge Against Germans in 1945" John'a Sack (246 str.) jest studium traktowania Niemców (a także Polaków, schwytych wskutek donosów lub "błędów") przez Żydów z Urzędu Bezpieczeństwa na Śląsku w latach 1945-48. Jest to materiał bardzo rzetelnie opracowany, oparty na dziesiątkach rozmów przeprowadzonych z osobami bezpośrednio związanymi z tymi wydarzeniami. Autor jest dziennikarzem i pisarzem, praktykującym Żydem amerykańskim.

Sack pisze m. in. o notorycznym Szlomie Morelu (komendancie obozu UB w Świętochłowicach) i jego podwładnych, komendantce więzienia w Gliwicach Loli (Ackerfeld, Potok) i innych Żydach w UB. Pisze o brutalnym i okrutnym traktowaniu więźniów i "podejrzanym", bezkarności oraz o roli Żydów w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego w okresie stalinowskim w Polsce. Przedstawia fakty, ale stara się jednocześnie zrozumieć motywację takiego postępowania. Podkreśla bardzo wysoki odsetek Żydów w organach UB i MBP, szczególnie na Ziemiach

Odzyskanych, zwłaszcza na Śląsku. Pisze także o ich późniejszych losach. Wyjątkowo ciekawy jest obszerny wykaz źródłowy, zawierający m.in. spis "Żydowskich oficerów w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w 1945 r.". Książka jest bardzo ciekawa. Myślę, że gdyby nie napisał jej Żyd, na autora posypałyby się oskarżenia o anty-semityzm. A tak książka po prostu została przemilczana. Sam autor zresztą podkreśla: "Jak mógł tę książkę napisać Żyd?" na co odpowiadam – "Jak mógł Żyd jej nie napisać?"

"The Poles" Stewarta Steven'a (414 str.) została napisana przez brytyjskiego dziennikarza wkrótce po wprowadzeniu Stanu Wojennego w Polsce, pierwsze wydanie ukazało się jeszcze w 1982 r. Autor jest Żydem, który ożenił się z Polką. Jego celem było przybliżenie Polski i Polaków brytyjskiemu czytelnikowi. Zawiera rozdziały o historii, "Sąsiadach", wojnie 1939-45, polskich kobietach. Steven nie chwali Polaków, ale przeważnie ocenia ich pozytywnie i jest obiektywny. Pod względem stosunków polsko-żydowskich szczególnie warty uwagi jest rozdział 15. "Żydzi" ("The Jews"). Autor m.in. rozprawia się z byłym izraelskim premierem Menachemem Beginem, któremu wypomina jego wypowiedź dla holenderskiej telewizji w 1979: "Polacy kolaborowali z Niemcami. Z 35 milionów Polaków tylko może najwyżej 100 pomagało Żydom. A 10.000-20.000 polskich księży nie uratowało nawet jednego żydowskiego życia". Steven pisze: "Było to haniebne oświadczenie, którym Begin zhańbił siebie i zhańbił swój naród".

2011 – Rok Czesława Miłosza

Opracowała Małgorzata Anczewska



Czesław Miłosz

Czesław Miłosz urodził się 30 czerwca 1911r. w Szetėjniach na Litwie. Setna rocznica jego urodzin przypadła w tym roku w przeddzień objęcia przez Polskę po raz pierwszy prezydencji w Unii Europejskiej – 1 lipca 2011r. Czy można sobie wyobrazić bardziej symboliczną wymowę dat i lepszego patrona tego wydarzenia niż autor "Rodzinnej Europy"?

Czesław Miłosz w "Rodzinnej Europie" pisał o krainie swojego dzieciństwa, odciętej żelazną kurtyną od nowoczesnego świata, nie tylko z intencją przypomnienia dawnej prowincji. Słowa składające się na tytuł tego tomu mogą ilustrować przemiany świadomości narodowej i rozumienia pojęcia "ojczyzna". Sto lat temu, w czasach kiedy poeta przyszedł na świat na głębokiej prowincji Litwy, należała ona do Europy poprzez dziedzictwo kultury śródziemnomorskiej. Równocześnie należała też do feudalnej, dziewiętnastowiecznej struktury carskiej Rosji, zachowującej porządek polityczny i ekonomiczny odległy o lata świetlne od "nowoczesnej" Europy. A jednak dla młodzieńca studiującego w wielonarodowym i wielokulturowym Wilnie ta Europa była "rodzinną". Czas dojrzewania i młodości Czesława Miłosza – te kilkanaście lat między maturą a decyzją o pozostaniu na emigracji w 1951 roku, zmieniły nie tylko znaczenie słowa Europa, zmieniły również sens międzyludzkich więzi. Rewolucja rosyjska, faszyzm, stalinizm, komunizm, Holocaust, gułagi, przesiedlenia związane z przesunięciami granic, śmierć milionów ludzi – Miłosz był świadkiem wydarzeń, które odmieniły oblicze świata i przez długie lata swojego pisarstwa dawał świadectwo literackie tym zmianom.

Szkolną i uniwersytecką młodość spędził Miłosz w Wilnie i tam debiutował jako poeta. Okupację niemiecką przetrwał w Warszawie. Po wojnie pracował jako radca kulturalny PRL-owskich przedstawicielstw w USA i we Francji. W 1951 roku we Francji poprosił o azyl polityczny. Była to niewątpliwie bardzo trudna decyzja dla pisarza i poety – emigracja oznaczała oderwanie od jedyne go języka, w którym tworzył.

W roku 1960 wyjechał do Kalifornii. Tam po kilku

trudnych latach, objął katedrę języków i literatur słowiańskich na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley, gdzie wykładał przez ponad 20 lat. Przez kilkanaście lat Miłosz był w USA zupełnie nieznany, miał też poczucie, że w Polsce nikt o nim nie pamięta. Do roku 1989 publikował głównie w emigracyjnym wydawnictwie paryskiej Kultury.

1980 roku poeta otrzymał literacką nagrodę Nobla (jako trzeci polski laureat w tej dziedzinie) za całokształt twórczości. Doceniono, jak napisano w uzasadnieniu jury, jego „bezkompromisową wnikliwość w ujawnianiu zagrożenia człowieka w świecie pełnym gwałtownych konfliktów”. Trudno nie podkreślić wagi przyznania tego wyróżnienia poecie i pisarzowi tworzącemu w języku polskim, który sam tak mówił podczas ceremonii wręczenia mu nagrody w Sztokholmie: „Jestem częścią polskiej literatury, która jest względnie mało znana w świecie, gdyż jest niemal nieprzetłumaczalna. Porównując ją z innymi literaturami mogłem ocenić jej niezrównaną dziwaczność. Jest to rodzaj tajnego bractwa, mającego własne obrzędy obcowania z umarłymi, gdzie płacz i śmiech, patos i ironia współistnieją na równych prawach”.

Dopiero wtedy stosunek, zarówno władz jak i środowiska emigracyjnego, do Miłosza zaczął się zmieniać. W kraju zaczęły pojawiać się jego pierwsze utwory w oficjalnym obiegu. Po raz pierwszy od 30 lat odwiedził ojczyznę. Od 1989 r. dzielił swój czas pomiędzy Polskę i USA, mieszkał w Berkeley i w Krakowie.

Polityczne poglądy Miłosza i jego otwarcie wypowiedzane opinie były niejednokrotnie, szczególnie w Polsce, przedmiotem krytyki i kontrowersji. Był jednakże poetą, pisarzem, tłumaczem i esseistą czytany na całym świecie, a przede wszystkim był niezwykle intuicyjnym obserwatorem dającym świadectwo swojej epoki.

Data jego śmierci – 14 sierpnia 2004 roku – to symboliczne zakończenie XX wieku w literaturze. Czesław Miłosz został pochowany w krypcie zasłużonych klasztoru o. Paulinów na Skałce w Krakowie obok m.in. Jana Długosza, Stanisława Wyspiańskiego, Jacka Malczewskiego i Karola Szymanowskiego.

Organizatorzy Roku Czesława Miłosza mieli nadzieję, że stulecie urodzin pisarza stanie się okazją do ponownego spotkania z jego dziełami, które nie od dziś pobudzają do twórczej refleksji nad kondycją współczesnego świata. Na program Roku Miłosza złożyły się nowe wydania książkowe, konferencje, dyskusje oraz poświęcone mu wystawy, organizowane tak w Polsce jak i za granicą. W Australii Instytut Spraw Polskich uczcił Rok Czesława Miłosza organizując 18 czerwca 2011r. koncert poetycko-muzyczny w Melbourne. Podobne uroczystości odbyły się również w Canberze i w Sydney.



Elżbieta Jancewicz
Praca: 6241 9444
Dom: 6242 0133
Mobile: 0408 219 148

Drodzy Państwo

W handlu nieruchomościami pracuję od przeszło dziesięciu lat – obecnie dla Peter Blackshaw RE, jednej z najbardziej prestiżowych agencji w ACT.

Jestem pomocna, życzliwa i dokładna. Lubię swoją pracę – wielokrotnie otrzymywałam rekordowe ceny sprzedaży i wyróżnienia.

Jeśli chcecie Państwo szybko i dobrze sprzedać dom lub uzyskać poradę, proszę o kontakt.

Dziękuję
Ela

PETER BLACKSHAW
MARKETING QUALITY PROPERTY

BĘDZIEMY O NICH PAMIĘTAĆ

Wanda Domaschensz



18 lipca 2011 roku zmarła przedwcześnie, w wieku 65 lat, Wanda Domaschensz.

Wanda przyjechała do Australii pod koniec lat 60-tych, jako żona australijczyka Denisa Domaschensz. Poznali się w Polsce i tam też wzięli ślub. W 1969 roku, po krótkim pobycie w Melbourne, przenieśli się do Canberry. Tu Wanda zdecydowała się otworzyć firmę sprzedaży dywanów. Widziała w tym źródło utrzymania dla swojej rodziny. Miała ukończone w Polsce studia ekonomiczne, więc szybko rozgryzła potrzeby rynku australijskiego.

Wanda zaraz po przyjeździe do Canberry związała się z Kołem Polek prowadzonym wówczas przez panią Magdalenę DeWaldorf. Obie bardzo się polubiły i zaprzyjaźniły. W aktywnej pracy w Kole Wanda realizowała swoje zdolności organizacyjne. Miała też naturalne zdolności recytatorskie i z przyjemnością brała udział w różnych uroczystościach organizowanych przez Klub Orzeł Biały, recytując pięknie poezję polską.

Mimo tego, że miała małe dzieci, Dianę, Michaela i Monikę, a także była bardzo zajęta zawodowo, zawsze znajdowała czas na działalność społeczną. Organizowała stoły Wielkanocne dla dzieci, piekła ciasta, czytała i recytowała wiersze dla dzieci. Pomagała Kołu Polek, piekąc ciasta na sprzedaż podczas corocznego Festiwalu Multikulturalnego. Brała udział w akcji wysyłania paczek do Polski i na Litwę. Odwiedzała starszych Polaków w domach starców. W Kole Polek pracowała do końca jego istnienia, tj. do obchodów 50-lecia Koła.

Była też związana z Polskim Radiem, gdzie prowadziła przez wiele lat audycje dla Polonii. Należała do Rady Organizacji Polskich w ACT, z jej ramienia była odpowiedzialna za Fundusz prof. Wilczyńskiego. Wspomagała jak mogła polski Kościół, szczególnie w okresie jego budowy. W kościele przez wiele lat robiła kawę dla wszystkich zgromadzonych w Ośrodku po Mszy św.

Wanda była wspaniałym, szlachetnym człowiekiem, chętnym do pomocy wszystkim potrzebującym. Była szczodra, życzliwa, pogodna, zawsze uśmiechnięta. Kochała bardzo swoją rodzinę w Australii i w Polsce. Sercem pozostała na zawsze w Polsce.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci i naszych sercach.

Rodzina i Przyjaciele

Ludwik Petruszewicz



W dniu 28 czerwca 2011 r., po krótkiej chorobie odszedł, pozostawiając w wielkim smutku żonę, dzieci i wnuki, Ludwik Petruszewicz.

Ludwik Petruszewicz urodził się w 1923 r. w majątku Czechowce (obecnie na terenie Białorusi). Przed wojną ukończył gimnazjum Ojców Jezuitów w Wilnie. W 1939 r., po wkroczeniu Armii Czerwonej, razem z rodzicami i starszą siostrą opuścił rodzinne strony. Wraz z siostrą należał do Armii Krajowej (na terenie centralnej Polski) i brał czynny udział w Powstaniu Warszawskim w oddziale Zawisza. Po upadku Powstania został wywieziony do Niemiec, do obozu pracy.

Po zakończeniu wojny Ludwik wyjechał do Francji, gdzie po długiej rozłące, spotkał się z rodzicami i siostrą. Z Francji przeniósł się do Belgii, gdzie studiował na Uniwersytecie Leuren na wydziale inżynierii. Po ukończeniu studiów wyemigrował do Australii. W nowym kraju osiedlił się na Tasmanii i pracował w Hobart aż do przejścia na emeryturę w 1988 roku. W Hobart od samego początku włączył się w wir życia polonijnego. Był członkiem Związku Polaków, w którym często sprawował funkcję członka Zarządu, należał do SPK, uczył w Polskiej Szkole i należał do grupy teatralnej. W 1962 roku ożenił się z Teresą. Aby być bliżej dzieci i wnuków, które osiadły w Canberze (syn z rodziną) i Sydney (córka z mężem) w 2001 r. przeniósł się do Canberry.

Rodzina pragnie serdecznie podziękować księżom Henrykowi i Maksymilianowi za odwiedzanie pana Ludwika w szpitalu, odprawienie Mszy św. i wygłoszenie słowa pożegnania. Przyjaciołom i znajomym za udział w pogrzebie, kwiaty oraz pomoc okazaną w ciężkich chwilach.

Andrzej Dombek



8 sierpnia 2011r. zmarł w Poznaniu po długiej chorobie nasz drogi przyjaciel dr inż. Andrzej Dombek. Miał 62 lata.

Andrzej ukończył poznańską Akademię Rolniczą, doktoryzując się w dziedzinie mechanizacji rolnictwa. W Canberze pracował przez wiele lat w Australian Defence Force Academy. Po przejściu na emeryturę w 2007 r. przeprowadził się do Polski żeby być bliżej rodziny.

Andrzej mieszkał wśród nas przez blisko 30 lat. W latach 80-tych działał społecznie w Komitecie Radiowym przygotowując audycje w języku polskim dla Polonii Canberry a w latach 90-tych przewodniczącym Komitetu Funduszu im. prof. Wilczyńskiego.

Był szczerze lubiany – zawsze pomocny, zaradny, gościnnie. W Canberze jest wiele polskich domów, w remontach których Andrzej uczestniczył, służył radą i pomocą. Był naszym i naszych dzieci serdecznym przyjacielem. Zawsze będziemy pamiętać z przyjęć u niego jego pyszne serniki, prawdziwą poznańską białą kiełbasę, którą sam przygotowywał, a także piosenki Piotra Szczepanika i Hani Banaszak, których Andrzej zawsze słuchał.

Będzie go nam bardzo brakowało. Na razie, Andrzeju, czekaj na nas z sernikiem.

Przyjaciele z Canberry





KĄCIK KRAKUSA

Zebrane przez JP. Centusia

Krakowskie legendy – O krakowskich gołębiach

Gołębie. Krakowskie gołębie. Niegdyś hodowane i otaczane opieką, dziś budzą wśród mieszkańców Krakowa raczej negatywne emocje. A jednak przeszłość za nimi pełna chwały. To nie tylko zwykłe ptaki. Zaczarowani dworzanie. Skrzydlaci listonosze.

Zdarzało się w dawnych czasach, że Kraków często był obleżony przez nieprzyjacielskie wojska. Trwało to nieraz tygodniami, czasem nawet miesiącami. Miasto od dawien dawna piękne i zasobne budziło podziw u jednych, a chciwość i żądzę władzy u drugich.

A oto historia jednego z obleżeń.

Mieszkańcy Krakowa bronili się dzielnie, jednak w mieście zaczęło brakować żywności i widmo głodu zagrażało walecznym krakowianom. Trwoga powoli ogarniała obrońców miasta. Kiedy sytuacja zrobiła się tragiczna zaczęto nawet chwycić gołębie miejskie. I ubywało tych tak typowych dla naszego miasta ptaków. W końcu jednak Rada Miasta zabroniła polowań na gołębie. Niektórzy bowiem pomyśleli, że przecież gołębie, jako że nie straszne im mury i oblężenie, mogą swobodnie się przemieszczać i przynosić pożywienie mieszkańcom. Wiele tego nie będzie, ot kilka ziaren grochu, fasoli, trochę żyta... Oblężenie jednak trwało i także o nadzieję w grodzie było coraz trudniej. W końcu jeden z odważnych obrońców z narażeniem życia, w przebraniu przekradł się za mury. Ze sobą wziął sześć gołębi. Każdy w innym kolorze. Za kilka dni mieszkańcy z radością powitali jednego ze skrzydlatych listonoszy. Zmęczony podróżą ptak usiadł na dachu jednej z kamiennic wokół Rynku. Szybko jeden ze śmiazków poszedł po gołębia i odczytano wszystkim wiadomość: "Odsiecz w drodze. Sześć dni marszu." Wielka radość zapanowała w mieście. Odwaga i otucha wstąpiły w serca mieszkańców. Przez kolejne kilka dni przybywał do grodu kolejny skrzydlaty listonosz, w coraz to innym kolorze, niosąc ze sobą informacje o zbliżającym się ratunku dla umęczonych krakowian. I tak liczone z radością – jeszcze tylko pięć dni, jeszcze cztery, trzy, dwa. Wieczorem przed dniem, w którym miało nadejść wybawienie, na wieży

jednego z kościołów usiadł biały gołąb. Nikt nawet nie kwapił się aby ptaka ściągnąć. Nikt już nie czytał listu. Całe miasto szykowało się do tego, aby jutro skoro świt zaatakować oblegającego je wroga i tak przyjść z pomocą odsieczy, biorąc nieprzyjaciela w dwa ognie. Jak tylko słońce wstało mieszkańcy uderzyli z odwagą jaką czasem daje nam świadomość bliskiej pomocy. Zaskoczony nieprzyjaciel, który sądził, że mieszkańcy miasta są już dawno wyczerpani i u kresu sił, począł się w nieładzie wycofywać, zostawiając za sobą bogate wozy, pełne zebranych po drogach łupów. Kraków był wolny. Wieczorem któryś z mieszkańców, zdjął z nogi gołębia list. W zdumieniu odczytano: "Odsiecz zatrzymały rozlane rzeki. Poddajcie miasto."

W Krakowie wiosną wiersze rodzą się najlepsze

Oczywiście! Ale nie tylko wiosną. Ten mit dawno już obalił Konstanty Ildefons Gałczyński w jednym ze swoich najpiękniejszych liryków:

*Już się dzień jak tragarz pochyla.
Trzeba wyjść na miasto. Wigilia.
Trzeba się trochę powłóczyć
Zamglonymi ulicami Krakowa.
A Kraków jest jak dama fędesjeklowa
W biżuterii światła sztucznych.*

I choć poeta zatytułował utwór z warszawska "Przed zapaleniem choinki", w całości poświęcił go opisowi zimowych krakowskich ulic i świeczek na drzewku. O tym, że sezon poetycki trwa w Krakowie cały rok skutecznie przekonała świat Wisława Szymborska. Pisząca tu od lat, o każdej porze roku, poetka zasłużenie zdobyła Nagrodę Nobla. Wcześniej noblista, Czesław Miłosz, aby móc utrzymać wysoką poetycką formę przez wszystkie sezony, zdecydował się przenieść z Kalifornii do Krakowa. Także i przedstawiciel młodszej generacji, Adam Zagajewski, choć swój kultowy tomik zatytułował "Wrócić do Wilna", po latach pobytu w Stanach Zjednoczonych i w Paryżu, zdecydował się wrócić nie gdzie indziej, lecz właśnie do Krakowa.